

Chłosta, Jan

Przeszłość Warmii i Mazur na łamach naukowych czasopism regionalnych powstałych po 1989 roku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 3, 417-454

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Chłosta

Przeszość Warmii i Mazur na łamach naukowych czasopism regionalnych powstałych po 1989 roku

Wprowadzenie

U narodzin założonych po 1989 r. periodyków naukowych, poświęconych historii Warmii i Mazur, były możliwości pokazania prawdy o przeszłości tych ziem, stworzone dzięki przemianom politycznym następującym w kraju. Wcześniej takich szans nie było. Po dziesięcioleciach eliminowania całych fragmentów własnej historii, w tym także dawnych Prus Wschodnich, nastąpił czas opisywania złożoności kulturowej, w jakich żyli dawni mieszkańcy regionu, ich odrębności etnicznej i wyznaniowej oraz faktycznego wpływu na życie społeczno-polityczne. Łączyło się to z ukazaniem tożsamości przybyłych tu po 1945 r., w miejsce wysiedlonych Niemców, osadników z różnych stron dawnej Rzeczypospolitej – z Mazowsza, Polesia, z Kresów Wschodnich, a w latach 1947–1948 przymusowo przesiedlonych tu w ramach akcji „Wisła” Ukraińców oraz stosunku osiedleńców do zastanej tu obcej kulturowo spuścizny niemieckiej. Wszystko to odbywało się przed pół wiekiem, ale urodzonym tu dwóm pokoleniom, dzieciom osadników, należało stworzyć inne, nie ideologiczne przesłanki zakorzenienia, zerwania z często jednostronnym obrazem obecności polskiej kultury na tych ziemiach, przy tym nie z całkowitym eliminowaniem, lecz pokazaniem rzeczywistych dokonań Niemców oraz wpływów innych osiadłych narodowości. Warmia i Mazury były wszak krainą pogranicza kulturowego. Zjawiska te mają znaczenie także obecnie przy odradzaniu się ruchów regionalnych nawiązujących do istniejących tu w XIX w. organizacji i stowarzyszeń. Przykładem może być „Masovia”, pismo ukazujące się od 1997 r. w Giżycku, utworzone mniej więcej sto lat po wydaniu pierwszego numeru niemieckich „Mitteilungen der Literarischen Gesellschaft „Masovia”¹.

Omawiając zawartość czasopism naukowych na Warmii i Mazurach, powstałych po 1989 r., wyodrębniono następujące grupy tematyczne: strona organizacyjna pism, prezentowanych w kolejności, w jakiej powstały, a więc: „Borussia” (1991), „Folia Fromborensia” (1992), „Znad Pisy” (1995), „Rocznik Mazurski” (1996), „Studia Angerburgica” (1996), „Masovia” (1997), „Mragowskie Studia Humanistyczne” (1999), „Echa Przeszłości” (2000), „Feste Boyen” (2002) i „Pruthenia” (2006); dalej materiały, poświęcone historii i takie zagadnienia jak: obecność plemion pruskich, panowanie Zakonu Krzyżackiego, kwestie wyznaniowe, ludność żydowska, zabytkowe emmentarze, miejscowości, biografie, wspomnienia, sprawy gospodarcze, okres rządów hitlerowskich, nowe spojrzenie na przeszłość Mazur, okres po II wojnie światowej, warmińskie ślady.

¹ Obszerny artykuł o piśmie i stowarzyszeniu napisał Grzegorz Jasiński w „Zapiskach Historycznych”, zob. G. Jasiński, „Mitteilungen der Literarischen Gesellschaft Masovia” (1895–1928) – pismo miłośników historii z Mazur, *Zapiski Historyczne*, 2000, z. 1, ss. 61–91.

W zakończeniu oprócz rekapitulacji omówionych punktów zwrócono uwagę na obszerne działy recenzji oraz bibliografie zamieszczone w czasopismach.

Już pobieżna analiza wymienionych zagadnień wskazuje na odwrócenie proporcji w regionalnych czasopismach naukowych ostatnich kilkunastu lat. Zdołano wskazać zaledwie kilka tematów warmińskich, które właściwie pojawiały się jedynie na marginesie tekstów o Mazurach (najwięcej materiałów o Warmii, co jest zrozumiałe, znalazło się w „Folia Fromborensia”). Być może w ten sposób nastąpiła po latach realizacja postulatów kierowanych wcześniej pod adresem historyków związanych z Ośrodkiem Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, którzy rzekomo świadomie odwracali się od badań nad historią i współczesnością Mazur na korzyść Warmii².

Sprawy organizacyjno-redakcyjne czasopism

Pierwszym tytułem należącym do – nazwijmy to umownie – „nowego nurtu” była założona w 1991 r. „Borussia”. Nie jest to w pełnym tego słowa znaczeniu pismo o charakterze naukowym, ale niektóre artykuły spełniają kryteria tekstu naukowego z zakresu historii. W programie Wspólnoty Kulturowej „Borussia”, której czasopismo stało się organem, określonym przez współzałożyciela Wspólnoty Roberta Trabę trochę na wyrost – manifestem, znalazły się następujące stwierdzenia: „Wspólnota Kulturowa »Borussia« pragnie aktywnie uczestniczyć w tworzeniu jednoczącej się Europy, Europy etnicznych ojczyzn. Jesteśmy stowarzyszeniem polskim i międzynarodowym. Pochodzimy z Warmii i Mazur, z byłych Prus Wschodnich, z ziemi, na której mieszkaly kiedyś plemiona pruskie, a później Niemcy, Polacy, Mazurzy, Warmiacy, Litwini, Ukraińcy... Chcemy poprzez pełniejsze poznawanie regionalnej przeszłości, stosunków politycznych i narodowościowych, wartości kulturalnych i cywilizacyjnych krytycznie i twórczo dążyć do budowy nowej wiedz, nowej kultury i postaw życiowych właśnie tu na Warmii i Mazurach. Głównie podejmować będziemy problematykę historyczną, oświatową, kulturalną z intencją stworzenia takiego krytycznego światopoglądu, który aktywnie uczestniczyłby w rozpoznawaniu i konstruowaniu przyszłości regionalnej, polskiej i wreszcie europejskiej”. I dalej: „Warmii i Mazur nie sposób oderwać od dziedzictwa historycznego, od wielonarodowej i wielokulturowej tradycji tej północnej ziemi. Nie udało się tutaj po drugiej wojnie światowej stworzyć spójnej, tożsamej i niezależnej wspólnoty. Urodziliśmy się tutaj po 1945 r. Ta ziemia to nasza ojczyzna. Świadomi jesteśmy jej przeszłości wielokulturowej i wielonarodowej, pragniemy być odpowiedzialni za jej przyszłość. Tworząc polską tożsamość, dążąc do nowatorskiego i skutecznego działania oraz myślenia, jednocześnie odkrywamy tu zastane dziedzictwo pruskie, niemieckie, rodzime, aby – pomni tragedii dwudziestowiecznych – dowieść, że podążamy do wolnej i demokratycznej ojczyzny, szanując dobro innych bliźniaczych narodów. Pamiętamy, że każda narodowa przeszłość traktujemy jako pamiętki ludzkości”³.

Założyciele „Borussii”, podobnie jak innych regionalnych czasopism naukowych powstających w tym okresie, byli ludźmi stosunkowo młodymi. To powodowało, że jako historycy w swoim spojrzeniu na przeszłość Warmii i Mazur byli wolni od politycznych blokad, jakie obowiązywały w okresie PRL. Pismo wydawano początkowo przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury

2 J. Jasiński, *Mazury i całe Prusy Wschodnie w oczach Polaków. Wczoraj – dziś – jutro*, Musovia, 1997, t. 1, s. 182. Należy wspomnieć, że oprócz omawianych czasopism Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie wydało pięć zesztytów tematycznych, pt. „Zeszyty Warmii i Mazur”: 1 – Archeologia (1992), 2 – Rzemiosło artystyczne (1998), 3 – Sztuka starobrzędowców (1999), 4 – Starobrzędowcy (2000), 5 – Kartografia (2000). Natomiast nakładem Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Oddziału w Olsztynie w latach 1999–2003 ukazało się pięć roczników „Warmińsko-Mazurskiego Biuletynu Konserwatorskiego”.

3 Borussia, 1991, nr 1, s. 108 (okładka).

i Sztuki. Redakcją pierwszych piętnastu numerów kierował poeta i eseista Kazimierz Brakoniecki. Sekretarzem pisma był Robert Traba, będący równocześnie przewodniczącym Wspólnoty Kulturowej „Borussia”. Od numeru piątego do zespołu redagującego wszedł Grzegorz Jasiński (był członkiem zespołu do numeru dziewiątego włącznie), od numeru szóstego w zespole byli Zbigniew Chojnowski i Grzegorz Supady. Od numeru szesnastego kierownictwo pisma objął Robert Traba. W redakcyjnym zespole znaleźli się ponadto Zbigniew Chojnowski, Włodzimierz Kowalewski, Iwona Liżewska (sekretarz), Waclaw Sobaszek i Grzegorz Strauchold, a w skład Rady Redakcyjnej weszli Kazimierz Brakoniecki, Stefan Chwin, Basil Kerski, Hubert Orłowski i Olga Tokarczuk.

Robert Traba w dziesięciolecie „Borussii” wspominał: „Wszystko zaczęło od kilku towarzyskich spotkań w naszym mieszkaniu przy ulicy Żurawskiego 2/26 w Olsztynie. 3 września 1990 r. spotkaliśmy się po raz pierwszy w szerszym gronie. Wtedy też zapadła decyzja o powstaniu towarzystwa i pierwsza myśl założenia własnego pisma. 25 września odbyło się zebranie założycielskie w kaplicy św. Anny zamku olsztyńskiego. Było nas 18. Mieliliśmy wiele entuzjazmu i zapału do pracy. Mimo wielu różnic ideowych i wyobrażeń o kształcie przyszłego stowarzyszenia jednego byliśmy pewni: chcieliśmy stworzyć niezależne środowisko kreujące autentyczne, nowe wartości ponad partykularnymi interesami miejscowych instytucji i organizacji”⁴.

Nie bez znaczenia był fragment wykładni programowej pisma, w którym przyrównywano Prusy Wschodnie do mitycznej „Atlantydy Północy”, co miało też wymiar uniwersalny: „ile »inności/obcości« dziedzictwa kulturalnego jesteśmy w stanie włączyć do swojej tożsamości? Na ile owa spuścizna kulturalna może stać się »naszą«”⁵.

W piśmie prowadzono następujące działy: Poezja, Europa, Literatura i bardzo rozbudowany dział recenzji, w którym poddawano ocenie świeżo wydane książki o Warmii i Mazurach. Redagujący zdołali w krótkim czasie wciągnąć do współpracy historyków ze środowiska olsztyńskiego i nie tylko: Janusza Jasińskiego, Wojciecha Wrzesińskiego, Andrzeja Wakara, Mieczysława Jackiewicza, Norberta Kasparka, a spośród Niemców: Winfrieda Lipschera, Joachima Rogalla. W numerze dziesiątym po raz pierwszy podano, że z „Borussią” stale współpracują: Tamara Bóldak-Janowska, Alicja Bykowska-Salczyńska, Wojciech M. Darski, Mieczysław Jackiewicz, Antoni Janowski, Janusz Jasiński, Maryna Okęcka-Bromkova, Grzegorz Strauchold, Leszek Szaruga, Leszek Żyliński. Z czasem liczba współpracujących z „Borussią” znacznie się zwiększyła, w tym także autorów z zagranicy. Zwiększyła się też liczba instytucji, które wspierały wydawanie czasopisma. Były to: Departament Książki – Biuro ds. Mniejszości Narodowych, Fundacja Polsko-Niemiecka, Fundacja Kultury w Warszawie, Urząd Miasta Olsztyn, Departament Kultury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Nakład poszczególnych numerów wahał się od 700 do 1000 egzemplarzy. Pismo było rozprowadzane w księgarniach Olsztyna, Warszawy, Gdańska, Elbląga, Torunia, Wrocławia, Poznania. Było też dostępne w księgarni Ośrodka „Pogranicze” – Sztuk, Kultur, Narodów w Sejnach oraz w klubie „Wspólnoty Mazurskiej” w Giżycku.

Już w dyskusji redakcyjnej „Borussii” z 1991 r. z udziałem Roberta Traby, Bożeny Domagały, Joachima Rogalla i Grzegorza Jasińskiego, zatytułowanej *W poszukiwaniu tożsamości: Mazurzy i Warmiacy w XIX i XX wieku* znalazły się krytyczne uwagi na temat sposobu opisywania przeszłości Prus Wschodnich, i to zarówno przez Niemców, jak i Polaków. „Obie strony patrzyły i w dalszym ciągu patrzają na nie jednostronnie, jednopłaszczyznowo poprzez pryzmat świadomości narodowej i (XX w.) językowej, Polacy zaś etniczny – mówił Robert Traba. I na tej podstawie obie

4 R. Traba, *W szpagacie*, Borussia, 2000, nr 22, s. 5.

5 R. Traba, „Kresy” czy „Atlantyda Północy”. *Współczesne polskie dyskusje o mitologii miejsca*, Borussia, 2004, nr 35, s. 129.

strony zbudowały fałszywy obraz, nie znajdując wspólnej płaszczyzny, wspólnych pojęć, które mogłyby określić tę specyficzną i bardzo złożoną sytuację⁶. Potwierdził to również Joachim Rogall: „Po stronie niemieckiej, u nas, większość Wschodnioprusaków jest w stu procentach pewna, że nie było czegoś takiego, jak polskie tradycje tych ziem, a wynika to z tego, że w okresie międzywojennym, do którego wielu z nich sięga jeszcze pamięcią i w którym powstała przynajmniej część literatury historycznej, takie tradycje były bardzo niepopularne i przemilczane⁷. Polacy grzeszyli polonocentryzmem w opisywaniu dziejów tej ziemi, a przecież bogactwo Prus Wschodnich polegało na dostrzeganiu jej wielokulturowości, specyficznej mieszanki narodowościowej.

W szóstym numerze pisma Robert Traba zainicjował dyskusję na temat: *Historia »regionalna« czy »narodowa«?* Wskazał „na konieczność oderwania się od jednostronnego »narodowego getta« w myśleniu o przeszłości tak specyficznego regionu, jakim były Prusy Wschodnie⁸”. Z kolei Joachim Rogall pisał, że przy badaniu historii regionalnej trzeba wyzbyć się balastu narodo-państwowego i widzieć w historii czynnik cywilizacyjny, przenikanie się kultur, odkrywanie przeszłości bez podejrzeń, że zostanie to wykorzystane przez jedną albo drugą stronę⁹.

Wartościowe były zwłaszcza numery pisma poświęcone poszczególnym tematom. I tak numer ósmy z 1993 r. dotyczył polskiej, niemieckiej i litewskiej literatury Prus Wschodnich. Tom zawierał wystąpienia z sympozjum zorganizowanego w Olsztynie 28–30 października 1993 r. W numerze jedenastym z 1995 r. omawiano nową poezję Warmii i Mazur, a numer 18/19 z 1999 r. wypełniła dyskusja o olsztyńskiej kulturze, numer 38 z 2006 r. ukazał się w języku niemieckim.

Czasopismo „Borussia” oraz dokonania Wspólnoty Kulturowej doczekały się w krótkim czasie nadzwyczaj pozytywnej oceny w Niemczech, m.in. w artykule *Literarisches Schreiben aus regionaler Erfahrung* pióra Huberta Orłowskiego. Ten sam tekst został wydrukowany także po polsku¹⁰.

Temperatura dyskusji historycznych zamieszczanych na łamach „Borussii” powodowała, że dochodziło niekiedy do zgrzytów. W 2000 r. Jörg Hackmann¹¹ zamieścił tekst dotyczący rewizji pisania o dziejach Prus Wschodnich. Do artykułu Hackmanna odniósł się Janusz Jasiński, który nie zgodził się ze wszystkimi tezami niemieckiego historyka, m.in. z twierdzeniem, jakoby historycy polscy przyjęli argumentację Ericha Maschkego, niemieckiego nazisty. Tym samym bowiem przyrównał część polskiego piarstwa historycznego ostatnich czasów do piarstwa nazistowskiego. Polemikę opublikowano w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich¹²”. Z kolei na ten artykuł Hackmann odpowiedział w niemiecko-polskim tomie „Borussii” z 2000 r. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że ówczesny redaktor Robert Traba w niemiecko-polskiej wersji czasopisma powtórzył dwa teksty Hackmanna, a więc ten pierwotny – przyczynek polemiki, jak i ten, który sta-

6 R. Traba, *W poszukiwaniu tożsamości: Mazurzy i Warmiacy w XIX i XX wieku*, Borussia, 1992, nr 1, s. 7.

7 Ibidem, s. 7.

8 R. Traba, „Regionalna” czy „narodowa”?, Borussia, 1993, nr 6, s. 46.

9 J. Rogall, *Historia regionalna czy narodowa?*, Borussia, 1994, nr 8, s. 40.

10 H. Orłowski, „Atlantyda Północy” albo o dorobku kulturowym „Borussii”. *Regionalna działalność kulturalna w polskich Prusach Wschodnich*. Por. S. Sobieraj, *Mazurski splot. Studia i szkice literackie*, Warszawa 2003, s. 175: „Wspólnota Kulturowa „Borussia” w Olsztynie w toku swej kilkunastoletniej działalności (od 1990 roku) uczyniła wiele dla rozwoju życia duchowego na Warmii i Mazurach. Dla rozwoju wiedzy o literaturze, historii i sztuce, dla uświadomienia współczesnym mieszkańcom krainy pogranicza ich splątanych korzeni, wyjaśnienia konfliktów narodowościowych i wyznaniowych”.

11 J. Hackmann, *Potrzeba zmiany. Głos za rewizją w uprawianiu historii Prus Wschodnich*, Borussia, 2000, nr 22, ss. 64–72.

12 J. Jasiński, *Kilka uwag o artykule Jörga Hackmanna*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* (dalej: KMW), 2001, nr 2, ss. 277–281.

nowił odpowiedź na zarzuty Jasińskiego, ale bez zapoznania czytelników niemieckich z treścią argumentów polskiego historyka¹³. W tej sytuacji Janusz Jasiński był zmuszony przedstawić meritum swoich poglądów ponownie w artykule zamieszczonym w „Komunikatach”¹⁴.

„Folia Fromborensia” to czasopismo, które ukazywało się dotąd nieregularnie. Pierwszy numer wydano w 1992 r. nakładem powołanej rok wcześniej Fundacji im. Mikołaja Kopernika we Fromborku. Komitet Redakcyjny, oprócz redaktora pisma Andrzeja Rzempolucha, tworzyli: Stanisław Achremczyk, Bogusława Chorostian, Jacek Jurkowski, Bogdan Ogiński, Franciszek Sokolowski, Elżbieta Topolnicka-Niemcewicz (sekretarz), Weronika Wojnowska. W słowie *Od Wydawcy* napisano: „»Folia« będą regionalnym – osadzonym w konkretnym środowisku – pismem przede wszystkim artystycznym, otwartym dla prezentacji wszelkich zagadnień kultury artystycznej, dawnej i współczesnej, i dla najróżniejszych form piśmiennictwa o sztuce, od artykułów »materiałowych« i publikacji źródeł do dziejów sztuki, po esej i krytykę. »Folia« chcą być wierne programowi Fundacji im. Mikołaja Kopernika, co znaczy, że udostępniają swe łamy także kopernikologom, astronomom, historykom nauki i badaczom kultury umysłowej”¹⁵. W dalszej części przedstawiono zamierzenia, a wśród nich m.in. wydanie numeru poświęconego Kopernikowi. Projektów tych nie zdołano dotąd zrealizować. Także kolejny numer pisma, zamiast po pół roku, ukazał się po sześciu latach. Pierwszy numer wydano w nakładzie 800 egzemplarzy, dwa następne – w 1999 i w 2007 r. – w nakładzie po 500 egzemplarzy. Pismo jest bogato ilustrowane i tym wyróżnia się spośród innych.

W 1995 r. w Piszku zaczęło ukazywać się czasopismo „Znad Pisy” z podtytułem: „Wydawnictwo poświęcone Ziemi Piskiej”. W pierwszym numerze redakcja odwołała się do pisma o podobnym tytule wydawanego wcześniej przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Piskiej, a mianowicie do „Zeszytów znad Pisy”. Ukazywały się one nieregularnie. „Obecnie próbujemy nawiązać do tamtej tradycji – napisano – i stworzyć pismo, które na stałe zagości w kulturalnym życiu regionu”¹⁶. To odwołanie nie miało charakteru merytorycznego. „Zeszyty znad Pisy”, wychodzące przed 1989 r., były pismem informacyjnym, w niewielkim stopniu zajmowało się historią, więcej miejsca poświęcając sprawom miejscowej kultury.

Czasopismo „Znad Pisy” od początku było związane z Muzeum Ziemi Piskiej. Dyrektor tej placówki Mieczysław Kulęgowski kierował również pracami redakcyjnymi. W skład Komitetu Redakcyjnego wchodził ponadto: Waldemar Brenda, historyk, nauczyciel w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Piszku Ryszard Wojciech Pawlicki. Od numeru czwartego do zespołu dołączyli Marek Misiński i Dietmar Serafin. Ryszardowi W. Pawlickiemu powierzono funkcję sekretarza redakcji. Po przejściu Mieczysława Kulęgowskiego na emeryturę (2001 r.) redaktorem naczelnym został Waldemar Brenda. Od numeru dziesiątego zaczęto podawać nazwiska osób stale współpracujących z pismem. Byli to: Grzegorz Białuński z Giżycka, Piotr Olszak, architekt z Pizsa, Günther Schiwy z Niemiec, Piotr Sikorski, pracownik naukowy SGGW w Warszawie. Zespół redakcyjny borykał się z trudnościami w zgromadzeniu środków na wydawanie pisma, chociaż wspierali go burmistrz Pizsu Janusz Puchalski oraz zarząd Miasta i Gminy, nadto Wydział Kultury, Sportu i Tu-

13 J. Hackmann, *Potrzeba zmiany. Głos za rewizją w uprawianiu historii*, Borussia, 2002, nr 27, ss. 41–47; idem, *Postscriptum*, ibidem, ss. 48–50.

14 J. Jasiński, *Odpowiedź na „Postscriptum” Jörga Hackmanna*, KMW, 2002, nr 4, ss. 589–590.

15 A. R. [A. Rzempoluch], *Od Wydawcy*, Folia Fromborensia (dalej: Folia), 1992, s. 3.

16 *Od Redakcji*, Znad Pisy, 1995, nr 1, s. 2.

rystyki oraz Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach, a także burmistrz miasta i gminy Biała Piska, Zakłady Usług Leśnych w Pisz, Społeczne Ognisko Muzyczne w Pisz, Nadleśnictwa Pisz i Spychowo oraz osoby prywatne. W latach 1995–1996 numery „Znad Pisy” ukazywały się dwa razy w roku, potem raz w roku. Wydawano je w nakładzie 500 egzemplarzy.

Po wydaniu trzech numerów pisma Grzegorz Białuński napisał na łamach „Borussii”: „Na uwagę zasługują teksty Waldemara Brendy, poświęcone dziejom powiatu piskiego w 1945 r. i w latach pięćdziesiątych, oparte na solidnej bazie źródłowej i literaturze, wnoszące wiele interesujących szczegółów do naszej znajomości o tamtych czasach. Ponadto znajdziemy teksty dotyczące przyrody i klimatu ziemi piskiej, ważniejszych osiągnięć Stacji Badawczej Rolnictwa Ekologicznego i Hodowli Zachowawczej Zwierząt PAN w Popielnie”¹⁷. Z czasem wprowadzono stałe rubryki: *Kronika wydarzeń* – w której omawiane są ważniejsze wydarzenia w powiecie, ponadto *Z archiwum*, *Historia*, *Wspomnienia*, *Folklor*, *Przyroda*, *Materiały*, *Listy do redakcji*. Czasopismo wyróżnia publikacja wspomnień mieszkańców powiatu, w tym także Niemców, stąd sięgają po nie nie tylko historycy.

Pierwszy tom „Rocznika Mazurskiego” ukazał się w 1996 r. nakładem powołanego jeszcze w 1993 r. Związku Gmin Mazurskich „Jurand”. Do Związku weszło siedem gmin: Dźwierzuty, Jedwabno, Pasym, Rozogi, Szczytno, Świętajno i Wielbark. W Komitecie Redakcyjnym „Rocznika” znaleźli się: Paweł Bielinowicz, Piotr Gosieniecki, Grzegorz Jasiński, Wiktor Knercer, Zbigniew Kudrzycki, Iwona Liżewska, Janusz Mallek, Kazimierz Napiórkowski (przewodniczący) Marek Nowotka. Kierując pismo do Czytelników, napisano: „Oto w Państwa rękach pierwszy numer »Rocznika Mazurskiego« – pozycji, która dla części z Was jest zupełną niespodzianką, dla części wydawnictwem od dawna oczekiwany i pożądanym, a dla większości pierwszą okazją do uważnego spojrzenia na historię i czas właśnie przeżywany południowych części Mazur, zamkniętych w granicach Związku Gmin Mazurskich »Jurand«¹⁸. Sekretarz Związku Piotr Gosieniecki dodawał, że Związek będzie gromadził „materiały dotyczące historii i współczesności Mazur południowych, a ich wyniki prezentowane będą w »Roczniku Mazurskim«¹⁹. Od tomu drugiego do ósmego przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego był Grzegorz Jasiński, następnie funkcję tę objął Zbigniew Kudrzycki. W tonie czwartym podkreślono, że „celem powstania Instytutu Historyczno-Społecznego [wydawcy „Rocznika”] jest pobudzanie świadomości regionalnej wśród mieszkańców powiatu szczytnieńskiego oraz kultywowanie lokalnych, ugruntowanych tradycyjnych wartości, mających swoje godne miejsce w jednoczącej się Europie”²⁰. Od tomu dziewiątego jako wydawca figuruje Starostwo Powiatowe w Szczytnie.

Poszczególne tomy, których nakład wynosił od 300 do 400 egzemplarzy, miały układ działów typowy dla tego rodzaju czasopism: *Artykuły i Materiały*, *Recenzje i Sprawozdania*, *Bibliografia*. Wszystkie koszty edycji ponosił wydawca. Autorzy artykułów wywodzili się ze Szczytna, Rozóg, Olsztyna, Giżycka, Pisz, Torunia, Poznań, Wrocławia, Warszawy, a także z Niemiec.

Bezpośrednim impulsem do wydania pierwszego tomu pisma „Studia Angerburgica” było przypadające w 1996 r. czterystadwudziestopięciolecie nadania Węgorzewu praw miejskich.

17 G. Białuński, „Znad Pisy”, Borussia, 1997, nr 14, s. 349.

18 Do Czytelników, Rocznik Mazurski (dalej: RM), 1996, t. 1, s. 3.

19 P. Gosieniecki, Związek Gmin Mazurskich „Jurand”, RM, 1996, t. 1, s. 8. Por. R. Tomkiewicz, „Rocznik Mazurski”. Tom 1/1996, ss. 93; tom 2/1997, ss. 126; tom 3/1998, ss. 170, wyd. Instytut Historyczno-Społeczny Związku Gmin Mazurskich „Jurand” w Szczytnie, KMW, 1999, nr 3, s. 493.

20 RM, 1999, t. 4, s. 3.

o czym napisano w słowie *Od Redakcji*. Nadto dodano: „W »Studiach« będą ukazywały się artykuły o niewątpliwiej wartości naukowej, posiadające także wartości ogólnopoznawcze, które – mamy nadzieję – pozwolą lepiej poznać i spopularyzować dzieje oraz dawną i współczesną kulturę tego regionu Polski”²¹. W notce zaznaczono, że czasopismo będzie się ukazywało nieregularnie, do tej pory ukazuje się raz w roku. Jego nakład wynosił od 300 do 1000, ale średnio było to 500 egzemplarzy. Komitet Redakcyjny tomu pierwszego stanowili: Barbara Grąziejewicz-Chludzińska i Krzysztof Braun, sekretarzem redakcji był Jerzy Marek Łapo. W następnych latach Jerzy M. Łapo wszedł do Komitetu Redakcyjnego i przejął całą odpowiedzialność za wydawanie pisma. Wyraziło się to również w liczbie tekstów zamieszczanych w poszczególnych tomach, w większości poświęconych wykopaliskom archeologicznym. Od początku siedzibą redakcji było Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie. Placówka ta partycypowała w kosztach wydawania pisma. W finansowaniu periodyku uczestniczyli też Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Olsztynie, Towarzystwo Ratowania Dziedzictwa Kulturalnego Kresów Dawnych i Obecnych „Ojcowizna”, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Wojewoda Suwalski, Agencja Rozwoju Regionalnego ARES w Suwałkach, Towarzystwo Miłośników Ziemi Węgorzewskiej, Urząd Miasta i Gminy Węgorzewo, Fundacja im. Stefana Batorego i Euroregion Niemen.

Organem doradczym „Studiów” jest Rada Redakcyjna, w składzie: Stanisław Achremczyk, Jerzy Okulicz-Kozaryn i Marian Prokopek. Część drukowanych tekstów stanowiły referaty i wystąpienia wygłoszone podczas sesji naukowych organizowanych w Węgorzewie, były to m.in. „Dzieje tkactwa i ubiorów na obrzeżach dawnych Prus Wschodnich” (25–27 marca 1999); „Obcy wśród obcych – swojacy wśród swoich” (10 listopada 2002); „Tradycja a współczesność w obrzędowości okresu wiosennego” (2–3 kwietnia 2004); „Mazurskie rany. Węgobork w obliczu I wojny światowej” (9 czerwca 2004); „Tradycyjna obrzędowość okresu bożonarodzeniowego” (25 stycznia 2006).

W obrębie tomu wprowadzono następujący podział tekstów: *Rozprawy i Studia, Materiały i Źródła, Miscellanea, Recenzje i Sprawozdania*. Każdy tom uzupełniają indeksy – osób i miejscowości, podawane są też adresy autorów, co periodyk ten korzystnie wyróżnia spośród innych tytułów.

W 1997 r. powstała „Masovia”, nawiązująca, jak wspomniano do niemieckiego pisma z XIX w. Redagujący pisali: „w zamierzeniu redakcji materiały dotyczyć mają głównie bliższej i dalszej przeszłości Mazur, nie będą jednak pomijać wydarzeń i przemian współczesnych. Prace zamieszczone w piśmie powinny zmierzać w dwóch kierunkach: ukazywać najnowsze osiągnięcia badaczy Mazur oraz dokumentować obecny stan badań nad określonymi zagadnieniami. Ważnym zamierzeniem wydawnictwa jest również publikacja materiałów źródłowych, co w odniesieniu do Mazur zostało wyjątkowo zaniebane”²².

Wydawcą „Masovii” jest Stowarzyszenie „Wspólnota Mazurska” oraz Archiwum Mazurskie w Giżycku. Stanowisko redaktora od początku pełni Grzegorz Białuński, zaś członkami redakcji są Jan Sekta i Robert Kempa. W czasopiśmie wyodrębniono następujące działy: *Przeszość, Teraźniejszość, Idee, Miscellanea, Artykuły recenzyjne i polemiki, Recenzje i omówienia, Kronika i ko-*

21 *Od Redakcji, Studia Angerburgica* (dalej: SA), 1996, t. 1, s. 5. Por. G. Białuński, „*Studia Angerburgica*”, t. 1, Węgorzewo 1996, ss. 96; t. 2, Węgorzewo 1997, ss. 88; KMW, 1998, nr 2, ss. 295–296; N. Kasperek, „*Studia Angerburgica*”, t. 1, Węgorzewo 1996, *Masovia*, 1997, t. 1, ss. 203–204.

22 *Od Redakcji, Masovia*, 1997, t. 1, s. 5.

munikaty, Informacja naukowa. W piśmie drukowane są referaty wygłaszane podczas sesji naukowych, jak chociażby zorganizowanej 25–28 maja 2000 r. w Giżycku na temat zróżnicowania kulturowego i religijnego Mazur, z udziałem naukowców z Olsztyna, Warszawy i Torunia.

Nakład „Masovii” wynosi od 200 do 400 egzemplarzy. Pismo doczekało się bardzo pochlebnych omówień w „Zapiskach Historycznych” i „Nordost-Archiv”. Podkreślano w nich profesjonalizm w redagowaniu czasopisma, a także jego estetyczną szatę graficzną. Zwracano uwagę na nowe spojrzenie na historię Mazur, a także na deklarowaną przez redagujących chęć i zamiar nawiązania do „Mitteilungen der Literarischen Gesellschaft Masovia”²³.

„Mrągowskie Studia Humanistyczne” zaczęły się ukazywać w 1998 r., tuż po obchodach sześćsetpięćdziesięciolecia osadnictwa na ziemi mrągowskiej. Fakt ten zaanonsowano w notce *Od Redakcji*: „Pierwszy numer »Mrągowskich Studiów Humanistycznych« poświęcony jest w całości materiałom przedstawionym podczas sesji naukowej w Mrągowie 21 maja 1998 r. z okazji 650-lecia powstania osadnictwa na ziemi mrągowskiej. Przedstawione artykuły dotyczą historii politycznej, gospodarczej, społecznej, ale również zmianom w architekturze i kulturze narodowościowej miasta i okolic od czasów przedlokacyjnych do okresu po drugiej wojnie światowej”²⁴.

Periodyk nosi podtytuł „Czasopismo poświęcone historii i literaturze w regionie mrągowskim”. Jego Radę Redakcyjną stanowią Stanisław Achremczyk, Ryszard Bitowt, Stanisław Bulajewski, Iwona Gancewska, Ewa Gudaniec. W skład zespołu redakcyjnego wchodzi Jan Gancewski – redaktor naczelny i Sławomir Sobieraj – sekretarz redakcji. Od tomu 4/5 z 2003 r. do Rady Redakcyjnej wprowadzono Józefa Borzyszkowskiego, Erwina Kruka i Andrzeja Saksona.

W profilu pisma zauważalne są zainteresowania literaturą regionu Sławomira Sobieraja, wicedyrektora Instytutu Filologii Polskiej Akademii Podlaskiej w Siedlcach. Trzy wydrukowane w „Studiach” artykuły zostały zamieszczone w wydanej w 2003 r. jego książce *Mazurski splot. Studia i szkice literackie*. Były to: *Literacki krajobraz Mazur na przelomie XIX i XX wieku* (w którym autor omyłkowo napisał, że Fryderyk Leyk był prezesem Mazurskiej Partii Ludowej, zamiast Mazurskiego Związku Ludowego, błędnie podał też tytuł opowiadania Maxa Worgitzkiego: nie *Waffenmeister von Ullenstein*, lecz *Waffenmeister von Allenstein*), *Związki twórczości Ernsta Wiecherta z ziemią rodzinną* i *Karol Mallek na ziemi mrągowskiej* (autor pominął książkę wspomnieniową wielu autorów o Mallku, *Pierwszy między Mazurami*, wydaną w Olsztynie w 1998 r.)²⁵.

Środki na opublikowanie dotąd sześciu tomów, które wydawano w nakładzie 400 egzemplarzy, zapewnił Urząd Miasta Mrągowo oraz Fundacja Polsko-Niemiecka.

Pismo doczekało się kilku pozytywnych omówień, m.in. w „Beiträge zur Geschichte Westpreußen”²⁶.

23 J. Mallek, „Masovia. Pismo poświęcone dziejom Mazur”, t. 1, 1997, ss. 235, *Zapiski Historyczne*, 2001, t. 66, z. 1, ss. 115–116; J. Hackmann, *Masovia. Pismo poświęcone dziejom Mazur (Masovia. Zeitschrift für die Geschichte Masuriens)* hrsg. v. Stowarzyszenie Wspólnota Mazurska u. Archiwum Mazurskie, Red. v. Grzegorz Białuński. Bd 1, Giżycko 1997, 235 ss. *Nordost-Archiv. Zeitschrift für Regionalgeschichte* N.F., 1999, Bd. VIII, H. 1, ss. 397–398.

24 *Od Redakcji*, *Mrągowskie Studia Humanistyczne* (dalej: MSH), 1999, t. 1, s. 5.

25 S. Sobieraj, *Karol Mallek na ziemi mrągowskiej*, MSH, 2000, t. 2, ss. 48–55; idem, *Związki twórczości Ernsta Wiecherta z ziemią rodzinną*, MSH, 2001, t. 3, ss. 118–128; idem, *Literacki krajobraz Mazur na przelomie XIX i XX wieku*, MSH, 2003, t. 4–5, ss. 89–101.

26 J. Samowsky, „Mrągowskie Studia Humanistyczne”, t. 1–3, 1999–2001, *Beiträge zur Geschichte Westpreußen*, 2004, Bd. 19, ss. 273–275.

„Echa Przeszłości” są periodykiem naukowym Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Pierwszy tom ukazał się w 2000 r. Rocznik zarówno profilem, jak i zawartością odbiega nieco od pozostałych tytułów regionalnych. W czasopiśmie artykuły na temat dziejów Warmii i Mazur – co jest zrozumiałe – pojawiają się na marginesie innych tekstów.

Do kręgu inicjatorów powołania periodyku należeli profesorowie: Sławomir Kalembka, Jan Sobczak, Stanisław Achremczyk, Tadeusz Filipkowski, Norbert Kasperek²⁷. Radę Redakcyjną rocznika stanowią: Stanisław Achremczyk, Daniel Beauvois (Paryż), Tadeusz Filipkowski, Stanisław Gajewski, Stefan Hartmann (Berlin), Zoja Jaroszewicz-Pieresławcew, Janusz Jasiński, Sławomir Kalembka, Marek K. Kamiński, Norbert Kasperek (przewodniczący), Andrzej Kopiczko, Gennadij Kretinin (Kaliningrad), Kazimierz Łatak, Bohdan Łukaszewicz, Jens E. Olesen (Greifswald), Bohdan Ryszewski, Jan Sobczak, Alojzy Szorc. Niezależnie od Rady Redakcyjnej, niemal każdy tom ma swego redaktora. Byli nimi: tomu pierwszego – Tadeusz Filipkowski, drugiego – Edward Mierzwa i Andrzej Korytko (tom był poświęcony prof. Henrykowi Zinsowi), trzeciego – Bohdan Ryszewski, czwartego i piątego – Jan Sobczak, szóstego i siódmego – Witold Gieszczyński. Prof. Paweł Piotr Wieczorkiewicz z Warszawy stwierdził, że „Echa Przeszłości” „niewątpliwie zdobyły sobie na rynku wydawniczym znaczącą i niepoślednią pozycję. Rzecz jednak w tym, aby ją tylko utrzymały. Myślę, że mogą liczyć w tym dziele na wielu przyjaciół i sympatyków”²⁸.

Ważnym zakresem działalności pisma są organizowane konferencje naukowe, m.in. „Stan badań nad działaniami militarnymi w Prusach Wschodnich w okresie I wojny światowej” (28–29 września 2005), dyskusja panelowa „Stalinizm i jego narodowe odmiany” (18 czerwca 2002), z udziałem historyków polskich i rosyjskich z Kaliningradu, sesja „Warmia i Mazury w latach stalinizmu” (15–16 stycznia 2004).

Założenie w 2002 r. popularnonaukowego pisma „Feste Boyen” („Twierdza Boyen”) należy łączyć z powierzeniem wiosną tego roku przez Zarząd Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen w Giżycku dwóm miejscowym historykom Grzegorzowi Białuńskiemu i Janowi Sekcie kierownictwa regionalnego muzeum. Ustalony program działania przewidywał m.in. wydawanie pisma poświęconego giżyckiej twierdzy, jej fortyfikacjom, ale także sprawom regionu. Zespół redakcji stanowili Grzegorz Białuński, Wojciech Chodakowski i Jan Sekta. W pierwszym numerze redaktorzy napisali: „W centrum zainteresowania będzie oczywiście Twierdza Boyen i to wszystko, co się w niej działo i dzieje. Nie będziemy jednak unikać innych tematów związanych z regionem Mazur i szerzej Prus, jak również poświęconych innym fortyfikacjom”²⁹. Dlatego w numerze tym znalazły się materiały z konferencji naukowej „Czasy świętego Brunona”. Konferencję zorganizowali 6 października 2002 r. pracownicy muzeum oraz Prywatnej Szkoły Zawodowej w Giżycku.

Nakład pisma wynosi 500 egzemplarzy, ale numery specjalne, np. numer trzeci z 2003 r. w opracowaniu Adama Żywiczynskiego, poświęcony historii Twierdzy Boyen, wydano w nakładzie 5000 egzemplarzy, natomiast *Przewodnik po Giżycku*, w opracowaniu Grzegorza Białuńskiego, w nakładzie 1000 egzemplarzy.

27 J. Sobczak, *Bilans pięciolecia „Ech Przeszłości”*, *Echa Przeszłości* (dalej: EP), 2005, t. 6, s. 318.

28 Ibidem, s. 322.

29 *Od Redakcji*, *Feste Boyen* (dalej: FB), 2002, nr 1, s. 4.

W 2006 r. ukazał się pierwszy tom „Pruthenii”, pisma naukowego poświęconego Prusom i ludom bałtyjskim. Periodyk przygotowali do druku: Grzegorz Białuński – redaktor oraz Mirosław J. Hoffmann i Bogdan Radzicki. Redagujący zapowiadają rozwijanie badań nad kulturą Prusów, jak bowiem pisał w artykule wprowadzającym Bogdan Radzicki: „dotychczasowy sposób uprawiania historii Prus nie jest wystarczający w stosunku do postulatów społecznych”³⁰.

W pierwszym tomie wyodrębniono następujące działy: *Studia i Artykuły* (tu m.in. artykuł Wojciecha Nowakowskiego, *Korzenie Prusów. Stan i możliwości badań nad dziejami plemion bałtyjskich w starożytności i początkach średniowiecza*, i Grzegorza Białuńskiego, *Stan badań historycznych nad dziejami Prusów po 1945 roku*), dalej *Materiały i Źródła, Klasyka i Sprawozdania*. Wydawcą tego szczególnego czasopisma jest Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie.

Wyluczając „Borussię”, oraz „Echa Przeszłości” jako czasopismo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, w pozostałych periodykach wśród zamieszczonych materiałów przeważały poświęcone przeszłości regionu. Teksty tematyczne niezwiązane z Warmią i Mazurami stanowiły wyjątek.

Objętość czasopism była różna. Poza opasłymi tomami „Ech Przeszłości” (tom piąty miał np. 40 arkuszy wydawniczych), pozostałe periodyki nie przekraczały kilku – kilkunastu arkuszy. Pierwsze trzy numery „Znad Pisy” liczyły zaledwie po 63 strony. Nie większe objętościowo były też wszystkie wydane dotąd numery „Feste Boyen”.

Oprócz „Rocznika Mazurskiego i „Ech Przeszłości” wydawcy periodyków napotykali na ogół na trudności w pozyskiwaniu środków na edycję czasopism. Przez to dochodziło do znacznych opóźnień w ich ukazywaniu się. Największe odnotowały „Folia Fromborensia”, ale też trzeci tom „Mrągowskich Studiów Humanistycznych”, datowany na rok 2001 faktycznie ukazał się dwa lata później, zaś tom 4/5 – jako jeden wolumin – został wydrukowany dopiero w 2005 r., choć na stronie tytułowej podano rok 2004³¹.

Z przeszłości regionu

Na początku byli Prusowie

Poza „Pruthenią” w całości poświęconą pierwszym mieszkańcom tej ziemi, teksty o życiu Prusów zamieszczano także w innych czasopismach. Opisywano kulturę, religię, życie gospodarcze plemion pruskich w oparciu o odkrycia archeologiczne. Najwięcej artykułów o dawnych Prusach zamieścił w omawianych czasopismach Mirosław J. Hoffmann. Przypominał, że Prusowie byli ludem bałtyjskim, należącym do wielkiej rodziny indoeuropejskiej, podobnie jak Słowianie, Germanie i Celtowie. Przypuszczalnie przybyli do swoich historycznych siedzib u południowo-wschodnich wybrzeży Bałtyku w połowie pierwszego tysiąclecia p.n.e. Pisali o nich w czasach antycznych podróżnicy zmierzający po bursztyn. Prusowie wyróżniali się: wyrobami naczyń gliniastych o kolistych dnach, kurhanowym obrządkiem pogrzebowym, zwyczajem budowania osiedli wysoczyznowych oraz nawodnych, wznoszonych na platformach rusztowych w płytkich zatokach jezior. W pierwszym stuleciu naszej ery wyrabiali m.in. ozdobne zapinki kolankowate z główkami byków oraz grzebyko-

30 B. Radzicki, *Historia i tożsamość*, Pruthenia, 2006, t. 1, s. 8.

31 A. Korytko, „Mrągowskie Studia Humanistyczne”, t. 1–5, 1999–2003, *Zapiski Historyczne*, 2006, z. 3, s. 164.

we, łódeczkowate okucia pasów, sprzączki, bransolety mankietowe. Należeli do ostatnich pogan w Europie. Oddawali cześć przyrodzie. Miejsca kultu wyłączali spod wrybłu i zasiewu³².

W innym artykule Mirosław J. Hoffmann podkreślił, że „gospodarka Prusów opierała się początkowo głównie na dominacji hodowli i uprawy ziemi przy znacznym udziale rybołówstwa, myślistwa oraz zbieractwa. Z czasem większego znaczenia nabierały uprawy warzyw, prowadzone w przydomowych poletkach, także wytop żelaza i inne rzemiosła”³³.

Pierwsze artykuły o Prusach ukazały jednak w periodyku „Znad Pisy”. W 1996 r. Mirosław J. Hoffmann w artykule poświęconym pamięci pioniera badań archeologicznych na ziemi piskiej, właściciela majątku Krzywe – Eduarda Balduhna, zajął się odkrytym przez badacza nawodnym osiedlem rusztowym z połowy pierwszego tysiąclecia p.n.e. Balduhn znalazł tam fragmenty kości, naczyń glinianych oraz większą ilość bierwion dębowych, sosnowych i brzoźowych³⁴. Z kolei Jerzy Marek Łapo przedstawił wyniki wykopalisk prowadzonych na kurhanie w Skomacku pod Orzyszem³⁵. Wspólnie z Waldemarem Ossowskim Jerzy M. Łapo opisał naczynia ceramiczne z późnego średniowiecza odkryte pod wodą po podniesieniu się poziomu jezior Bocznego, Szymonneckiego, Ryńskiego, Mamr i Jagodnego, co nastąpiło w drugiej połowie XIV – trzeciej ćwierci XVI w.³⁶ Omówił też topory z kamienia odnalezione w Boćwinie, Dzikowiźnie, Krzyżanach, pod Rynem, w Rudawce i Sztynorcie. Niektóre z nich znajdują się obecnie w zbiorach Społecznego Regionalnego Muzeum im. Albina Nowickiego w Ryniu oraz w Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie³⁷.

Mirosław J. Hoffmann pisał o odkryciu w Piszcu przy ul. Okopowej, podczas prac ziemnych związanych z budową wodociągu, całopalnego grobu popielnicowego. Autor stwierdził, że „Ziemia Piska jest terenem obfitującym w znaleziska archeologiczne z różnych epok pradziejowych. Większość z nich odkryto jednak jeszcze w XIX wieku oraz czterech dekadach XX wieku. W minionym półwieczu natomiast bardzo rzadko rejestrowano odkrycia nieznanych wcześniej stanowisk archeologicznych”³⁸. Ten sam autor omówił badania przeprowadzone przed II wojną światową w powiatach piskim i szczycieńskim. Pod Szczytnem wiele odkryć dokonał nauczyciel i archeolog Hans Tiska³⁹.

Duże znaczenie dla poznania przeszłości wschodniej części Mazur mają także liczne opracowania źródłowe autorstwa Małgorzaty Karczewskiej z Białegostoku⁴⁰, Macieja Karczew-

32 M. J. Hoffmann, *Prawdziwi autochtoni? O kulturze i religii dawnych Prusów*, Masovia, 2001, t. 4, ss. 27–30.

33 M. J. Hoffmann, *Struktury społeczno-gospodarcze Prusów*, Masovia, 2002, t. 5, s. 14.

34 M. J. Hoffmann, *Zapamiętany epizod z dziejów Orzysza oraz jego następstwa*, Znad Pisy, 1996, nr 4, ss. 17–23.

35 J. M. Łapo, „Święta Górką” nad jeziorem Orzysz, czyli o wykopaliskach na kurhanie w Skomacku Wielkim, Znad Pisy, 1999, nr 8, ss. 18–25.

36 J. M. Łapo, W. Ossowski, *Późnośredniowieczne i wczesnonowożytne naczynia ceramiczne znalezione w mazurskich jeziorach. Przyczynek do paleohydrologii oraz historii Krainy Wielkich Jezior Mazurskich*, Masovia, 2000, t. 3, ss. 191–205.

37 J. M. Łapo, *Nieznane zabytki z kamienia gładzonego z terenu Mazur*, Masovia, 2001, t. 4, ss. 89–94.

38 M. J. Hoffmann, *Nekropolia Galindai z pierwszych wieków naszej ery w Piszcu, stanowisko III*, Znad Pisy, 2000, nr 9, s. 16.

39 M. J. Hoffmann, *Z historii badań archeologicznych Ziemi Piskiej do 1945 roku*, Znad Pisy, 2002, nr 11, ss. 14–23; idem, *Ziemia szczycieńska w pradziejach i wczesnym średniowieczu*, RM, 1997, t. 2, ss. 4–17; idem, *Badania archeologiczne na Ziemi Szczycieńskiej przed 1945 rokiem*, RM, 2002, t. 6, ss. 49–54.

40 M. Karczewska, *Źródła archeologiczne w Giżycku i okolic Giżycka*, Masovia, 1997, t. 1, ss. 103–126; eadem, *Początki wsi Rydzewo w świetle źródeł archeologicznych. Przyczynek do badań nad średniowiecznym i wczesnonowożytnym osadnictwem Mazur*, Masovia, 1999, t. 2, ss. 255–268; eadem, *Osady Galindów w rejonie Giżycka*, FB, 2002, nr 1, ss. 15–22.

skiego⁴¹, Adama Mackiewicza⁴², sprawozdania z przeprowadzonych prac wykopaliskowych Jerzego M. Łapo⁴³ i Jerzego Guli⁴⁴, a także obszerny tekst Włodzimierzy Ziemińskiej-Odojowej, w którym omówiła wielokulturowe nekropole w dolinie Nidy, wzbogacony wieloma rysunkami i fotografiami⁴⁵. Wiedzę o dawnych Prusach w komunikatywnej formie przedstawił Wojciech M. Darski⁴⁶.

Nie można pominąć omówienia Grzegorza Białuńskiego na temat prac niemieckich badaczy o Prusach⁴⁷. Zagadnienie to rozwinął zresztą w pierwszym tomie „Pruthenii”. Interesujący jest również artykuł Ewy Szczecińskiej-Musieliak o próbach nawiązywania przez współczesnych mieszkańców tych ziem do dziedzictwa Prusów⁴⁸. Autorka wskazała kilka przykładów bezpośredniego odwoływania się do kultury dawnych Prusów.

Pod panowaniem Zakonu Krzyżackiego

Najwięcej tekstów okresowi panowania Zakonu Krzyżackiego na tych ziemiach poświęcił historyk z Mrągowa, Jan Gancewski. Autor zajmował się przemianami w gospodarce krzyżackiej i zarządzeniami mistrzów po 1466 r., kiedy państwo zakonne chyliło się ku upadkowi⁴⁹. W redagowanych przez siebie „Mrągowskich Studiach Humanistycznych” wskazał na tradycje historyczne i kulturalne państwa krzyżackiego w XIX i XX w.⁵⁰ W dwóch dłuższych tekstach pisał o zamku krzyżackim w Piszu jako ważnym ośrodku gospodarczym w tym rejonie państwa krzyżackiego⁵¹. Zamek, budowany w latach 1344–1346, był wiele razy niszczony przez najazdy Litwinów. Dał jednak początek miastu. Osiedli tu zakonnicy prowadzili wymianę towarów z miejscową ludnością. W pobliżu przebiegał szlak, którym kupcy z Mazowsza i Rusi zmierzali w kierunku Gdańska. Handlowano zwierzętami hodowlanymi, rybami, drewnem i płodami leśnymi, m.in. miodem. Przed 1454 r. osada liczyła około pół tysiąca mieszkańców. Lokacja Pisz na prawie chełmińskim miała

41 M. Karczewski, *Nowe źródła archeologiczne do badań nad osadnictwem epoki żelaza w środkowych i wschodnich Mazurach*, Masovia, 1997, t. 2, ss. 127–170; idem, *Stan archeologicznej bazy źródłowej do badań nad osadnictwem kultury bogaczewskiej w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich*, Masovia, 1999, t. 2, ss. 157–254; idem, *Wielkie Jeziora Mazurskie w pierwszych wiekach naszej ery. Przyczynek do badań paleologicznych i archeologiczno-osadniczych*, Masovia, 2001, t. 4, ss. 3–26; idem, *Galindowie zaginiony lud zamieszkujący Krainę Wielkich Jezior*, FB, 2002, nr 1, ss. 5–14.

42 A. Mackiewicz, *Rozpoznanie terenowe przeprowadzone metodą archeologicznego zdjęcia Polski w Zdorach gm. Pisz*, Znad Pisy, 2001, nr 10, ss. 18–26.

43 J. M. Łapo, *Grodzisko gminy Węgorzewo*, SA, 1996, t. 1, ss. 38–47; idem, *Działalność Węgorzewskiej Ekspedycji Archeologicznej w latach 1995–1997*, SA, 1997, t. 2, ss. 57–64; idem, *O najnowszych i najciekawszych odkryciach archeologicznych, dokonanych na terenie Starego Miasta w Węgorzewie*, SA, 1999, t. 4, ss. 113–119; idem, *O tajemniczym stanowisku archeologicznym w Okartowie*, Znad Pisy, 2000, nr 11, ss. 24–33.

44 J. Gula, *Badania archeologiczne prowadzone w 2003 roku na terenie zamku w Pisz*, Znad Pisy, 2003, nr 12, ss. 14–43.

45 W. Ziemińska-Odojowa, *Wielokulturowa nekropolia w dolinie Nidy*, RM, 2004, t. 8, ss. 3–95.

46 W. M. Darski, *Prusowie to nie Prusacy. (Krótki szkic o prawdziwej „Atlantydzie Północy”)*, Borussia, 1998, nr 16, ss. 242–253.

47 G. Białuński, *Prusowie w najnowszych pracach niemieckich*, Masovia, 1999, t. 2, ss. 289–294.

48 E. Szczecińska-Musieliak, *Mieszkańcy Mazur i Warmii a dziedzictwo kulturowe Prusów*, Masovia, 2002, t. 5, ss. 169–177.

49 J. Gancewski, *Zmiany w gospodarce krzyżackiej i jej zarządzaniu po II pokoju toruńskim. Główne problemy i kierunki badawcze*, MSIH, 2000, t. 2, ss. 106–112.

50 J. Gancewski, *Tradycje historyczne i kulturalne średniowiecznych Prus (przede wszystkim krzyżackich) w XIX i XX wieku. Historiograficzny przyczynek do studiów nad dziejami tradycji pruskiej*, MSIH, 2001, t. 3, ss. 32–39.

51 J. Gancewski, *Zamek krzyżacki w Pisz jako ośrodek gospodarczy, cz. 1*, Znad Pisy, 2003, nr 12, ss. 44–50.

miejsce 15 maja 1451 r. Dokonał tego specjalnym przywilejem wielki mistrz krzyżacki Ludwik von Erlichshausen. Wraz z lokacją miasto otrzymało 200 łanów ziemi: 110 łanów należało do miasta, z 50 łanów mieszczanie mieli płacić czynsz, 30 łanów przyznano burmistrzowi, a 10 miejscowemu proboszczowi⁵². Po zakończeniu wojny trzynastoletniej zamek w Piszcu stanowił ważne zaplecze gospodarcze. Do zamku należało gospodarstwo rybne, folwark, komnaty z 23 łózkami dla przyjezdnych. W magazynach przechowywano zapasy zboża i żywności, piwa, np. w 1507 r. było go 30 beczek i 5 beczek miodu pitnego⁵³.

W „Echach Przeszłości” z 2005 r. Jan Gancewski omówił instrukcje, protokoły i sprawozdania z wizytacji ośrodków administracji zakonnej, przeprowadzanych na polecenie wielkiego mistrza. Instrukcje zostały wydane dla ratowania państwa oraz usuwania przypadków łamania zasad życia zakonnego⁵⁴. W „Roczniku Mazurskim” wydrukował również opracowanie o lokowanych w latach 1360–1483 w rejonie Szczytna trzydziestu wsiach oraz dobrach rycerskich. Przeciętnej wsi czynszowej nadawano od 30 do 40 łanów na prawie chełmińskim z wolniczną od czterech do dwunastu lat, najczęściej z obowiązkiem służby rycerskiej w lekkiej zbroi z każdych 10 łanów lub od każdego osadzonego rycerza. Na tej zasadzie powstały pod Szczytnem m.in. Elgnowo (1391), Wielbark (1360), Grom (1381), Leleszki (1381), Rutka (1383), Narejty (1384), Pasym (1381), Linowo (1387), Rusek Wielki (1389), Michałki (1391), Dźwiersztyny (1395)⁵⁵.

Ogólny charakter wyróżnia obszerny artykuł Radosława Biskupa na temat organizacji kościelnej Zakonu Krzyżackiego⁵⁶. Tekst powstał w czterysta osiemdziesiąt rocznicę sekularyzacji Prus Zakonnych. Autor zajął się działalnością misyjną biskupa Chrystiana, powstaniem organizacji diecezjalnej, włącznie z podziałem ziem pruskich na diecezje, czego dokonał legat papieski Wilhelm z Modeny 28 lipca 1243 r., organizacją i funkcjonowaniem diecezji sambijskiej, rolą kapituły katedralnej i samym dworem biskupim w Królewcu–Knipawie. Przy okazji dotknął również spraw innych diecezji, m.in. warmińskiej. Napisał: „niewyjaśniona pozostaje kwestia, dlaczego biskup warmiński a zarazem duchowny krzyżacki Anzelm ufundował w czerwcu 1260 r. w swojej diecezji świecką kapitułę katedralną, zamykając tym samym drogę władzom krzyżackim do wywierania nacisków na decyzje personalne, podejmowane przez wyższe duchowieństwo warmińskie. Polityka Anzelma tym bardziej stanowi zagadkę, skoro jako legat brał udział w przekształcaniu kapituły chełmińskiej w kapitułę krzyżacką”⁵⁷.

Na temat kolonizacji terenów w okolicach Węgorzewa przed 1525 r. pisał Grzegorz Białuński⁵⁸. Ten sam autor w oparciu o bogatą literaturę omówił narodowy mit Grunwaldu w kulturze polskiej⁵⁹. Przedstawił inwentarz zamku giżyckiego z 1514 r.⁶⁰, zajął się poszczególnymi fazami powstania chłopskiego w 1525 r. w północnych rejonach państwa krzyżackiego, których przyczy-

52 Ibidem, s. 50.

53 J. Gancewski, *Zamek krzyżacki w Piszcu jako ośrodek gospodarczy*, cz. 2, *Znad Pisy*, 2004/2005, nr 13–14, ss. 30–36.

54 J. Gancewski, *Dążenia do uporządkowania stosunków w Zakonie w Prusach Krzyżackich w świetle protokołów powi-
zacyjnych z II połowy XV i na początku XVI wieku*, *EP*, 2005, t. 6, ss. 31–40.

55 J. Gancewski, *Wsie i dobra rycerskie w okresie średniowiecza w rejonie szczytńskim na tle gospodarki krzyżackiej*, *RM*, 2005, t. 9, ss. 40–50.

56 R. Biskup, *Organizacja kościelna w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach ze szczególnym uwzględnieniem biskup-
stwa sambijskiego*, *FB*, 2006, nr 9, ss. 3–17.

57 Ibidem, s. 8.

58 G. Białuński, *Kolonizacja okolic Węgorzorka w czasach krzyżackich (do 1525)*, *SA*, 2000, t. 5, ss. 5–21.

59 G. Białuński, *Bitwa pod Grunwaldem w 1410 roku (w polskim ujęciu) i narodziny mitu*, *Masovia*, 2001, t. 4, ss. 31–42.

60 G. Białuński, *Inwentarz zamku leckiego (giżyckiego) z 1514 roku*, *Masovia*, 2000, t. 3, ss. 143–148.

nami były: wzrastające obciążenia podatkowe w związku z wojnami polsko-krzyżackimi, brutalne metody ściągania wszelkich powinności oraz obojętność krzyżackich urzędników na skargi chłopów⁶¹. Powstanie zakończyło się obietnicą Albrechta dokonania zmian w położeniu chłopów.

Jerzy Sikorski w dwóch opracowaniach w „Roczniku Mazurskim” przedstawił zabiegi o wybudowanie zamku w Szczytnie⁶², oraz genezę zamku i miasta Pasymia⁶³.

Kwestie wyznaniowe

Sprawy Kościoła ewangelickiego na Mazurach znalazły odzwierciedlenie przede wszystkim w artykułach Janusza Malłka, Grzegorza Jasińskiego, Andreasa Kosserta i Andrzeja Saksona.

Janusz Malłek w obszernym opracowaniu zamieszczonym w „Masovii” przedstawił dzieje ludności ewangelickiej oraz mniejszości religijne w Prusach Książęcych⁶⁴. Do tej drugiej grupy zaliczył menonitów, braci czeskich i kalwinów. Przypominał, że 27 września 1523 r. w katedrze królewieckiej Jan Briessmann wygłosił pierwsze kazanie w duchu reformacyjnym, a za Kościołem Lutra już na Boże Narodzenie tego roku opowiedział się biskup sambijski Jerzy Polentz. Nowa religia została wprowadzona po złożeniu hołdu przez księcia w Krakowie, mandatem reformacyjnym Albrechta z 6 lipca 1525 r. Zgodnie ze średniowieczną zasadą *cuius regio eius religio*, wszyscy poddani zostali zmuszeni do przyjęcia nowej wiary. 10 grudnia 1525 r. książę Albrecht wydał ordynację kościelną regulującą podstawowe sprawy religijne. Dotyczyły one wyposażenia kościołów i duchownych, nakazu obowiązkowego uczęszczania do kościoła, sprawy używania języka narodowego, konieczności przeprowadzania wizytacji i usuwania z parafii księży, którzy nie podporządkują się nowej religii; edykt określał wreszcie zadania Kościoła zwiększenia liczby duchownych, udostępniania literatury religijnej, zapewnienia dyscypliny w Kościele (każda parafia miała swego Aufsehera – czyli obserwatora), który informował władzę o absencji podczas nabożeństw, za co nakładano kary pieniężne. W wilkierzu z 1769 r. pisano: „zaleca się pod karą grzywny regularne chodzenie do kościoła w niedziele i święta wszystkim parafianom, a także dzieciom od szóstego roku życia”⁶⁵. Ostro karano zasypianie w czasie nabożeństw w dni świąteczne, zakazywano wyszynku piwa i wódki. W XVI w. w Królewcu wydano około 90 druków religijnych w języku polskim, obok 297 po łacinie i 183 w języku niemieckim. Dbano o to, aby nowa wiara była wykładana w języku zrozumiałym dla wiernych. Druki ewangelickie, i do tego w wysokich nakładach, wydawano też w następnych latach.

O kancjonałe mazurskim i jego roli w kształtowaniu polskiej świadomości językowej pisał Marek Truszkowski⁶⁶.

Pisząc o Kościele ewangelickim na Mazurach na początku XIX w., Grzegorz Jasiński stwierdził, że na odrębność tego Kościoła składały się: zróżnicowanie językowe, obyczaje religijne miejscowej ludności, historyczne uwarunkowania, struktura sieci parafialnej oraz specyficzna działalność organizacji kościelnych w środowisku wiejskim, posługującym się językami polskim i nie-

61 G. Białuński, *Powstanie chłopskie w Prusach Książęcych w 1525 roku*, Masovia, 2003, t. 6, ss. 27–34.

62 J. Sikorski, *Zamek krzyżacki w Szczytnie około 1380 roku. Przeszołość – teraźniejszość – przyszłość*, RM, 2002, t. 6, ss. 8–20.

63 J. Sikorski, *Pasym. U genezy miasta i zamku*, RM, 2003, t. 7, ss. 3–16.

64 J. Malłek, *Większość i mniejszości religijne Prus Książęcych w czasach nowożytnych*, Masovia, 2004, t. 7, ss. 19–34.

65 Ibidem, s. 30.

66 M. Truszkowski, *Kancjonał mazurski i jego rola w kształtowaniu polskiej świadomości językowej wśród Mazurów w XIX wieku*, Znad Pisy, 1997, nr 6, ss. 24–39.

mieckim⁶⁷. Odrębność ta łączyła się również ze specjalnym duszpasterstwem. Nie bez znaczenia było utworzenie Ewangelickiego Kościoła Unijnego przez połączenie Kościołów luteranckiego i reformowanego, czego dokonał 31 października 1817 r. król Fryderyk Wilhelm III, oraz wprowadzenie nowej agendy nabożeństw w 1822 r.

Duchowni musieli się odnieść do polityki wobec wiernych polskojęzycznych. Wśród nich byli zwolennicy łączenia interesów Kościoła ewangelickiego z dążeniami ludności polskojęzycznej do zachowania odrębności, jak Tymoteusz Gizewiusz, a jego bratanek Gustaw Gizewiusz podsunął myśl odbudowy kościoła z pomocą polskich Mazurów. „Ostródzki kaznodzieja uważał, że to właśnie poczynania racjonalistów zmierzały do tego, aby przez germanizację Mazurów pozbawić ich nowego poczucia pochodzącego od Boga i skierować ich na płaszczyznę utilitaryzmu». Widział w germanizacji chęć zniszczenia świata wewnętrznego Mazurów, niedostępnego już w dzisiaj zlaicyzowanym Niemcom⁶⁸. Wielu księży pastorów przyjęło postawę neutralną w sprawach językowych, jak np. Johann Anders. W tamtym czasie „postawę duchowieństwa w kwestii językowej zdominował, postrzegany z punktu widzenia pastorów, pragmatyzm, stawiający wyżej względy religijne, wychowawcze, moralne, od aktualnych założeń polityki państwa. Nie negując ostatecznego celu (byli przecież wytworem i reprezentantem tej samej formacji społecznej i intelektualnej, co inni przedstawiciele wyższych warstw społeczeństwa pruskiego) proponowali wiodącą do niego o wiele bardziej racjonalną drogę. Realizowanie polityki germanizacyjnej, zapoczątkowanej co prawda przez władze polityczne, z założeniem prowadzenia jej w pierwszym rzędzie przez szkołę, siłą rzeczy spadło na duchownych nadzorujących szkolnictwo, choć nie na oficjalne struktury w kościele. – – Pastorzy w przeciwieństwie do nauczycieli, wykonujących raczej posłusznie zalecenia władz, wykazywali [wtedy jeszcze] więcej niezależności i refleksji⁶⁹».

Ten sam autor w obszernym artykule przedstawił także dzieje parafii ewangelickiej we Fromborku⁷⁰.

Na wyjątkowe formy pobożności Mazurów zwrócił uwagę Andreas Kossert⁷¹. Omówił relację wysłannika Ewangelickiej Naczelnej Rady Kościelnej w Berlinie, proboszcza Vorberga, który w 1884 r. przybył do parafii w Szczytnie i tam, ku swemu zaskoczeniu, zetknął się z wielkim ożywieniem religijnym miejscowych Mazurów, aż w 78% polskojęzycznych. Vorberg był zaskoczony pobożnością wiernych, gromadnie przybywających do kościoła, ich aktywnością w śpiewie i modlitwie oraz emocjonalnym sposobem okazywania wiary. Łączył te objawy z głęboko zakorzenionym polsko-słowiańskim pojmowaniem religii. Wspominał też o wytworzeniu się świeckiego ruchu ewangelickiego o podłożu pietystycznym, który wiązał się w tzw. gromadki, złożone wyłącznie z mazurskich chłopów. Na spotkaniach religijnych używano wyłącznie języka polskiego. Z biegiem lat znaczenie tego ruchu nie malało. Przed 1914 r. gromadkarze stanowili mniej więcej czwartą część ludności mazurskiej. Oficjalne władze kościelne uznawały ten ruch za sekciarski i polski. One były przecież zaangażowane w upowszechnianie języka i kultury niemieckiej⁷². „Nie-

67 G. Jasiński, *Kościół ewangelicki na Mazurach w I połowie XIX wieku. (Problemy organizacyjne i językowe)*, MSH, 2004/2005, t. 6/7, ss. 135–153.

68 Ibidem, s. 150.

69 Ibidem, s. 152.

70 G. Jasiński, *Parafia ewangelicka we Fromborku w XIX wieku (1830–1914)*, Folia, 2000 [2007], nr 3, ss. 3–24.

71 A. Kossert, *Pobożność mazurska w oczach wyższych władz kościelnych. Wrażenia z wizytacji kościelnej w szczytnieńskiej parafii ewangelickiej w 1884 roku*, RM, 1999, t. 4, ss. 38–44.

72 A. Kossert, *Przejawy życia religijnego i pobożność ludowa w powiecie szczytnieńskim w okresie międzywojennym*, RM, 1997, t. 2, ss. 52–59.

którzy pastorycy wzbraniali się jednak przed usuwaniem mazurskich nabożeństw, ponieważ obawiali się odejścia parafian do sekt, ale także traktowali poważnie swoje duszpasterskie zadanie, aby wiernym w ich ojczystym języku głosić Ewangelię i sprawować posługi religijne⁷³. Nabożeństwa gromadkarzy odbywały się we wsiach mazurskich do stycznia 1945 r. Wspominał o tym Günther Schiwy w relacji drukowanej w roczniku „Znad Pisy”⁷⁴, nawiązującej do tekstu Mieczysława Kulęgowskiego⁷⁵.

Kilka tekstów dotyczących Świętej Lipki oraz pielgrzymujących tam ewangelików napisał Janusz Hochleitner⁷⁶. Opracowania te zawierają sporo powtarzających się, w tym także błędnie sformułowanych informacji, np. jeśli chodzi o pisownię nazwisk, m.in. wydawca kalendarzy warmińskich to Juliusz Pohl, nie Pohls. Autor pominął także podstawową literaturę, jak chociażby artykuł Janusza Jasińskiego⁷⁷, ani zdaniem nie wspominał o nabożeństwach błagalnych o pokój na świecie, odprawianych w Świętej Lipce 29 września 1915 r., w czasie których homilie w języku polskim wygłaszali księża Walenty Barczewski i Paweł Matheblowski⁷⁸. Błędnie podał nazwisko i pierwszą literę imienia Eugeniusza Buchholza jako autora dzieła *Gdzie prawda?*⁷⁹ Należy przypuszczać, że Janusz Hochleitner nie miał w ręku tej książki. Została ona wydana pod pseudonimem „Prawdomir”, czego autor nie zaznaczył w opisie cytowanego tekstu, a poza tym jest to książka apologetyczna, a nie historyczna, dlatego rozprawiających w podróży: Mazura i katolika uznać należy za osoby fikcyjne, tak jak wypowiedź Mazura o pielgrzymujących do sanktuarium świętolipskiego ewangelikach: „pielgrzymowałem w rodzicami i innymi ewangelikami na święto Piotra i Pawła do onego miejsca ulubionego. Śpiewaliśmy z naszego kancjonału przed wielkim ołtarzem, trzymając świeczki w ręku i obchodziliśmy ołtarz --. Po dziś dzień ewangelicy Mazury pielgrzymują do Świętej Lipki, chociaż nie tak licznie już dla ciągłych nagabywań z tych mniemanych zabobonów katolickich”⁸⁰.

Włodzimierz Nowakowski, opisując na łamach „Znad Pisy” Kościół ewangelicki na ziemi piskiej przed 1945 r. nazwał go ewangelicko-augsburskim, zamiast unijnym⁸¹. Omówił dzieje parafii w Piszcu, Orzyszu, Drygałach, Karwicy, Turośli, Kumielsku, Skarżynie, Wejsunach i Różyńsku, ale nie wykorzystał materiałów Bund Deutscher Osten znajdujących się w Zbiorach Specjalnych Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie. Dzieje parafii w Piszcu⁸² i w Wejsunach⁸³ w osobnych artykułach zaprezentował ks. Krzysztof Jan Rej. Historię kościołów

73 Ibidem, s. 56.

74 G. Schiwy, *Nabożeństwu mazurskie gromadkarzy*, Znad Pisy, 1996, nr 4, ss. 46–48.

75 M. Kulęgowski, *Gromadkarze*, Znad Pisy, 1995, nr 2, ss. 10–15.

76 J. Hochleitner, „Katolickość” pruskich ewangelików na przykładzie ich udziału w pielgrzymkach do Świętej Lipki, RM, 1999, t. 4, ss. 45–52; idem, *Ewangelicy pielgrzymi w Świętej Lipce. Z dziejów pogranicza warmińsko-mazurskiego*, MSiH, 2000, t. 2, ss. 31–37; idem, *Przydrożne pomniki kultu religijnego Świętej Lipki i okolic*, SA, 2006, t. 11, ss. 78–91; idem, *Pogranicze kulturalne i etniczne Warmii i Mazur*, Masovia, 2006, t. 9, ss. 21–35.

77 J. Jasiński, *Pielgrzymki do Świętej Lipki od schyłku XVIII wieku do początków XX wieku*, Zapiski Historyczne, 1991, z. 4, ss. 71–93.

78 Julius Pohls Hauskalender, 1917, s. 27.

79 Prawdomir [E. Buchholz], *Gdzie Prawda? Rozmowy wśród podróźnych o najważniejszych a najczęściej zaczepianych prawdach wiary*, wyd. II, Poznań 1914.

80 Ibidem, ss. 106–107.

81 W. Nowakowski, *Z dziejów Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego na Ziemi Piskiej*, Znad Pisy, 1997, nr 6, ss. 40–56.

82 K. J. Rej, *Parafia Ewangelicko-Augsburska w Piszcu na tle dziejów Kościoła na Mazurach*, Znad Pisy, 1996, nr 4, ss. 32–45.

83 K. J. Rej, *Parafia ewangelicka w Wejsunach dawniej i dziś*, Znad Pisy, 1999, nr 8, ss. 78–86.

i życie religijne obecnej gminy Jedwabno przedstawił w „Roczniku Mazurskim” Sławomir Ambroziak⁸⁴, historyk sztuki Iwona Liżewska scharakteryzowała kościół w Pasymiu⁸⁵, a Piotr Olszak pisał o kościele w Różyńsku Wielkim⁸⁶.

Po 1945 r. położenie Kościoła protestanckiego na Mazurach uległo gruntownym przemianom. Sytuacja tego Kościoła w pierwszych latach po zakończeniu wojny zajmowali się: Andreas Kossert⁸⁷, Janusz Mallek⁸⁸ i Andrzej Sakson⁸⁹. Wprawdzie miejscowi działacze mazurscy potwierdzali chęć utrzymania tutaj przez jakiś czas właśnie Unijnego Kościoła Krajowego z czasów przedwojennych, to jednak w parafiach żaden z księży nie pozostał⁹⁰, np. ks. Fryderyk Rzadki opuścił Olsztyn w końcu 1945 r. Brakowało zatem opieki duszpasterskiej. Duchowni przybyli z Polski wywodzili się na ogół z Kościołów ewangelicko-augsburskiego i metodystycznego, siłą rzeczy prowadzili więc pracę polonizacyjną. Poza tym ówczesna propaganda głosiła, że Mazurzy byli ofiarami wielowiekowej przymusowej germanizacji, stąd państwo właśnie Kościołowi ewangelickiemu powierzyło odpowiedzialność za istniejące jeszcze parafie Kościoła unijnego, co także łączyło się z repolonizacją. Kategorie odrzucenie języka niemieckiego w duszpasterstwie stwarzało niebezpieczeństwo odejścia Mazurów od Kościoła. Z drugiej strony duszpasterzy było bardzo niewiele. W końcu 1945 r. na Mazurach przebywało jedynie ośmiu duchownych, którzy w dziewięciu powiatach, najgęściej zaludnionych przez Mazurów, organizowali z pełnym poświęceniem życie kościelne, tworząc 53 parafie i 12 filii. Na każdego duchownego przypadało wówczas 12 tys. wiernych⁹¹. Nie byli oni akceptowani przez większość Mazurów. Andreas Kossert pisał na ten temat następująco: „Pozyskanie Mazurów dla polskiego protestantyzmu i poprzez to trwałe jego wzmocnienie – pomimo wielu starań przy uwzględnieniu mazurskiej specyfiki – nie zostało osiągnięte. W pewnym stopniu sam Kościół ponosi część winy za taki bieg zdarzeń, ponieważ od samego początku starał się wywierać wpływ, posługując się ideologią, co przez większość Mazurów nie było akceptowane. Przede wszystkim jednak trudne okoliczności zewnętrzne spowodowały niepowodzenia tego »projektu«. Nawet Kościół ewangelicko-augsburski nie mógł zapobiec temu, że Mazurzy w życiu codziennym byli traktowani jak Niemcy. Nowe, obce, polskie i katolickie otoczenie w coraz większym stopniu izolowało Mazurów w życiu społecznym”⁹².

Przez to, że Mazurzy opuszczali Polskę, pod Szczytnem, Mrągowem, Elkiem wytworzyła się nowa struktura wyznaniowa. Kościoły poewangelickie przejmowali katolicy przybyli z różnych stron dawnej Rzeczypospolitej. Odbywało się to nie zawsze i nie wszędzie za zgodą dawnych właścicieli. Z praktycznego punktu widzenia nie do utrzymania był stan, kiedy świątynie ewangelickie stały puste, a katolicy nie mieli się gdzie modlić. Część zabytkowych kościołów wymagała też pilnie remontów. Szczególnie wyraziście sytuacja ta zarysowała się w 1981 r., kiedy doszło do niele-

84 S. Ambroziak, *Dzieje parafii, kościołów i życia religijnego gminy Jedwabno (Jedwabno, Małga, Nowy Dwór)*, RM, 2001, t. 5, ss. 3–30.

85 I. Liżewska, *Kościół ewangelicko-augsburski w Pasymiu*, RM, 1996, t. 1, ss. 56–61.

86 P. Olszak, *Kościół w Różyńsku Wielkim*, *Znad Pisy*, 2002, nr 9, ss. 49–55.

87 A. Kossert, *Między dwiema tradycjami. Trudna historia Kościoła ewangelickiego na Mazurach po roku 1945*, *Borusia*, 1997/1999, nr 17, ss. 113–135.

88 J. Mallek, *Kościół Ewangelicko-Augsburski na Mazurach w roku 1945*, *Masovia*, 1999, t. 2, ss. 87–94.

89 A. Sakson, *Kościół mazurski po II wojnie światowej*, *MSH*, 2004/2005, t. 6–7, ss. 164–178.

90 J. Mallek, *Kościół Ewangelicko-Augsburski*, s. 93.

91 A. Sakson, *Kościół mazurski*, s. 164.

92 A. Kossert, *Między dwiema tradycjami*, s. 135.

galnego zajęcia przez katolików kościołów w Spychowie, Ukcie i Szestnie⁹³. Utworzone zostały nowe parafie i dekanaty na Mazurach, np. w Rozogach⁹⁴.

W czasopiśmie prezentowane były wyniki badań socjologicznych dotyczące religijności i tożsamości ewangelików w obecnej parafii w Piszcu⁹⁵ oraz w powiecie szczycieńskim⁹⁶.

Tylko na marginesie w czasopiśmie regionalnych pojawiały się sprawy Kościoła katolickiego. Podejmowali je ks. Alojzy Szorc, w artykule na temat historii parafii katolickiej w Królewcu w latach 1650–1780⁹⁷, oraz Janusz Hochleitner, omawiając nastroje kulturowo-historyczne towarzyszące budowie kościoła katolickiego w Mrągowie⁹⁸.

Stosunki państwo – Kościół ukazują cztery artykuły, w których omówiono represje wobec duchownych, którzy po 1945 r. nie podjęli współpracy z władzą komunistyczną, oraz starania pierwszych rządców diecezji o wprowadzenie posługi duszpasterskiej w języku zrozumiałym dla wiernych⁹⁹. Na postawy księży katolickich wobec władz PRL w latach 1948–1953 wskazał w „Masovii” Jerzy Stefaniak¹⁰⁰. Przedstawił represje zastosowane wobec rządcy diecezji ks. dr. Teodora Benschka i wikariusza generalnego Mieczysława Karpińskiego, których w styczniu 1951 r. usunięto z urzędów. Diecezję nakazano opuścić także księżom Stanisławowi Chrzanowskiemu i Antoniemu Iwanickiemu z Olsztyna, a 3 października 1953 r. ks. infułatowi Wojciechowi Zinkowi. Autor omyłkowo informuje, że biskup olsztyński ks. Tomasz Wilczyński oświadczył, iż nie będzie odczytywał listu w sprawie „Caritasu”¹⁰¹. W tym czasie ks. dr T. Wilczyński nie był jeszcze biskupem. W 1952 r. otrzymał nominację na sufragana lubelskiego, a rządy w Olsztynie objął 1 grudnia 1956 r.¹⁰²

Także w artykule Krzysztofa Sychowicza omówione zostały przypadki wystąpień księży rzekomo wrogo nastawionych do władzy ludowej¹⁰³. Autor podał ich nazwiska, przytoczył też opinię jakoby w 1955 r. ks. dr Teodor Bensch wzywał do przeciwstawiania się marksistowskiemu wychowaniu poprzez zwiększenie nacisku na proboszczów i referat w kurii¹⁰⁴. Jak wiadomo, ks. Bensch został usunięty z diecezji 26 stycznia 1951 r. Z kolei ks. Andrzej Kopiczko przedstawił listę represjonowanych duchownych, omówił podjętą w 1953 r. przez Wydział ds. Wyznań Prezydium Wo-

93 Ibidem, s. 134.

94 G. Suchecka, *Kościół poewangelickie przejęte na cele kultu katolickiego w dekanacie Rozogi (w świetle dokumentów z Archiwum Archidiecezji Warmińskiej)*, RM, 1998, t. 3, ss. 81–87. W tym wypadku mylące jest określenie „przejęte przez katolików”, użyte przez autorkę w tytule artykułu i w tekście. W rzeczywistości, o czym zresztą napisała, świątynie w Rozogach, Spychowie, Gawrzyjalkach i Księżym Łasku zostały przez Warmińską Kurię Biskupią wykupione od Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.

95 W. Nowakowski, *Wybrane zagadnienia związane ze świadomością narodową ludności wyznania ewangelickiego na przykładzie parafii piskiej*, Znad Pisy, 1998, nr 7, ss. 123–136.

96 A. Czesła, *Tożsamość ewangelików w powiecie szczycieńskim*, RM, 2003, t. 7, ss. 102–123.

97 A. Szorc, *Dzieje parafii katolickiej w Królewcu 1650–1780*, MSH, 2004/2005, t. 6–7, ss. 59–115.

98 J. Hochleitner, *Atmosfera kulturowo-historyczna towarzysząca wzniesieniu kościoła św. Wojciecha w Mrągowie*, MSH, 2001, t. 3, ss. 51–59.

99 A. Kopiczko, *Stosunek ks. Teodora Benschka i Adalberta Zinka do ludności miejscowej*, Borussia, 1998/1999, nr 17, ss. 138–145.

100 J. Stefaniak, *Postawy duchowieństwa katolickiego wobec władz państwowych w latach 1948–1953*, Masovia, 2000, t. 3, ss. 131–141.

101 Ibidem, s. 134.

102 P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999*, Warszawa 2000, s. 480.

103 K. Sychowicz, *Sytuacja duchowieństwa katolickiego w diecezji warmińskiej w latach 1954–1959 – wybrane problemy*, Znad Pisy, 2004, nr 13, ss. 151–162.

104 Ibidem, s. 153.

jewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie akcję przenoszenia księży wyświęconych przed 1945 r. w rejonu diecezji, gdzie nie było ludności rodzimej¹⁰⁵.

W stronę ludności żydowskiej

O ludności żydowskiej w Prusach Wschodnich, a głównie w Giżycku, pisał sekretarz redakcji „Masovii” Jan Sekta¹⁰⁶. Zamieścił statut giżyckiej gminy żydowskiej z 1858 r., nawiązujący do edyktu króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III. Zobowiązywał on Żydów do noszenia ściśle ustalonych i dziedziczonych nazwisk. Żydzi podzieleni byli niejako na grupy wyznaniowe w okręgach synagogałnych, pokrywających się z obszarem powiatów. Statut gminy giżyckiej zawierał 99 paragrafów, obejmował prawa i obowiązki członków, określał zasady działania reprezentacji, czyli zarządu, własnego szkolnictwa, domów modlitwy i cmentarzy, opieki nad biednymi i chorymi, zarządzanie finansami¹⁰⁷.

Omawiając położenie ludności żydowskiej na pograniczu mazursko-kurpiowskim Ryszard Wojciech Pawlicki podkreślał, że Żydzi żyjący „w południowych powiatach Mazur funkcjonowali jako tradycyjny pośrednik między polskim i niemieckim kręgiem kulturowym. Wpływali tym samym na kształtowanie wieloetnicznego obrazu pogranicza mazursko-kurpiowskiego. Żydzi, którzy licznie zamieszkiwali miasteczka po polskiej stronie, odgrywali niemałą rolę w drobnym handlu przygranicznym, a nawet w przemyśle. Do wybuchu pierwszej wojny światowej kupcy żydowscy z Polski byli stałym elementem jarmarków na Mazurach. Z kolei w okresie międzywojennym żydowscy handlarze zdominowali jarmarki na pograniczu kurpiowskim. W Janowie, leżącym tuż przy granicy z Prusami Wschodnimi, większość kramów należała do Żydów. Ponadto źródłem utrzymania Żydów mieszkających na pograniczu był również handel bydłem, zbożem i drewnem”¹⁰⁸. Autor zamieścił też spis Żydów z powiatów piskiego i szczycieńskiego, zamordowanych podczas II wojny światowej. Zawiera on zaledwie sto osiemnaście nazwisk. Należy sądzić, że jest to lista niepełna.

Artykuł Artura K. F. Wołosza na temat rzekomego pomijania po 1945 r. przez historyków olsztyńskich losów ludności żydowskiej w Prusach Wschodnich¹⁰⁹ wywołał rzeczową polemikę ze strony Janusza Jasińskiego, w której uznał on sugestie autora za bezpodstawne. Artur Wołosz zarzucił kierującemu Wydawnictwem „Pojezierze” Andrzejowi Wakarowi związek z „nurtem moczarskim, a później z ich ideowymi spadkobiercami w licznych koteriach i organizacjach społecznych, zatem oliarą takiego podejścia do historii padły także w publikacjach wszystkie mniejszości narodowe i wyznaniowe, zamieszkujące niegdyś tereny Warmii i Mazur, a w pierwszej kolejności Żydzi”. J. Jasiński, odpierając te insynuacje, udowodnił, że Wakar nie był antysemitą i wskazał na poszczególne inicjatywy wydawnicze A. Wakara, które przyniosły olsztyńskiej oficynie trwale miejsce wśród polskich wydawnictw¹¹⁰.

105 A. Kopiczko, *Represje wobec duchowieństwa katolickiego diecezji warmińskiej w okresie stalinowskim (1947–1954)*, EP, 2004, t. 5, ss. 201–212.

106 J. Sekta, *Ludność żydowska w Lecu (Giżycku). Zarys dziejów do końca XIX wieku*, Masovia, 1997, t. 1, ss. 37–44; idem, *Projekt statutu leckiej (giżyckiej) gminy żydowskiej z 16 VIII 1852 roku*, Masovia, 1999, t. 2, ss. 209–220; idem, *Rodzina Rubinsteinów z Leca. Przyczynek do losów ludności żydowskiej*, Masovia, 2004, t. 7, ss. 103–116.

107 J. Sekta, *Statut leckiej (giżyckiej) gminy żydowskiej z 1858 roku*, Masovia, 2000, t. 3, ss. 149–168.

108 R. W. Pawlicki, *Żydzi na pograniczu mazursko-kurpiowskim w pierwszej połowie XX wieku*, RM, 2005, t. 9, s. 51.

109 A. K. F. Wołosz, *Żydzi w miastach Prus Wschodnich. Obecność zapomniana czy zatarta?* SA, 2002, t. 7, ss. 99–121.

110 J. Jasiński, *Brak odpowiedzialności za słowo*, Posłaniec Warmiński, 2002, nr 2 z 26 l.

Próbie prezentacji społeczności żydowskiej na tych ziemiach podjął także Jakub Rajchman¹¹¹. Zwrócił on uwagę na rozwiniętą wśród ludności żydowskiej opiekę społeczną, która, oprócz samego wyznania bardzo silnie łączyła Żydów. Pisał, że z samopomocy zimowej korzystało w przybliżeniu od 15 do 17% tej ludności. Istniały instytucje stałej pomocy socjalno-bytowej oraz różnego rodzaju kasy pomocowe. W 1907 r. powstał w Olsztynie Żydowski Dom Starców z dwudziestoma trzema miejscami, a w Królewcu z trzydziestoma sześcioma miejscami, otwierano sierocińce i domy dziecka.

W trosce o zabytkowe cmentarze

W nawiązaniu do uchwały Walnego Zgromadzenia Delegatów Polskiego Towarzystwa Historycznego w 1989 r. w Toruniu w sprawie konieczności konserwowania i opiekowania się wszystkimi cmentarzami w Polsce, a więc katolickimi, ewangelickimi, prawosławnymi, żydowskimi, bez względu na czas i okoliczności ich powstania, Janusz Jasiński podjął w oddzielnym artykule na łamach „Borussii” temat starych nekropoli i grobów na Warmii i Mazurach. Podkreślił, że „cmentarze i mogiły są świadectwem historycznym, i to w podwójnym znaczeniu – świadczą o naszej przeszłości i o stanie naszej współczesnej kultury. Nasz region, kraj pogranicza narodowościowego, wyznaniowego, w jakimś sensie i państwowego odbija swój stan rzeczy na cmentarzach. Właśnie tę spuściznę historyczną powinniśmy uszanować, obrażanie się na przeszłość jest postępowaniem co najmniej nierozsądnym. Opieka nad grobami niemieckimi – to jednocześnie w jakiś sposób realizacja zasady chrześcijańskiej, »wybaczymy«¹¹². Nadto wezwał przedstawicieli Kościoła, szkół, samorządu terytorialnego do wspólnej troski i porządkowania zabytkowych cmentarzy. Z inicjatywy autora artykułu w 1993 r. doszło do powołania pod przewodnictwem ówczesnego arcybiskupa Edmunda Piszczka Społecznego Komitetu Ratowania Dawnych Cmentarzy na Warmii i Mazurach, który wystosował specjalny apel do społeczeństwa, wydrukowany w „Borussii”¹¹³ i podjął wiele działań społecznych, m.in. rozpiisał dziesięć edycji konkursu na opisanie zabytkowych cmentarzy. Wyniki kilku z nich omówił w „Roczniku Mazurskim” Wiktor Knercer¹¹⁴. Społeczny Komitet doprowadził dotąd do przeprowadzenia trzech publicznych zbiórek na renowację olsztyńskich cmentarzy oraz spowodował umieszczenie w miejscach, gdzie poprzednio znajdowały się cmentarze, pamiątkowych głazów.

Cmentarz kanoników katedralnych we Fromborku, wraz z wieloma ilustracjami nagrobków, przedstawiła w „Folia Fromborensia” Jadwiga Semkow¹¹⁵. Artykuł Janusza Jasińskiego oraz „Apel” Społecznego Komitetu Ratowania Dawnych Cmentarzy stały się pretekstem do powstania wielu publikacji o zapomnianych nekropoliach w regionalnych czasopismach naukowych¹¹⁶.

111 J. Rajchman, *Zapomniana społeczność – Żydzi Prus Wschodnich*, Borussia, 2004, nr 35, ss. 153–161.

112 J. Jasiński, *Dlaczego powinniśmy ratować stare cmentarze i groby na Warmii i Mazurach*, Borussia, 1993, nr 6, s. 49.

113 *Apel Społecznego Komitetu Ratowania Dawnych Cmentarzy na Warmii i Mazurach*, Borussia, 1993, nr 7, ss. 230–231.

114 W. Knercer, *Ocalić od zapomnienia. Piąta edycja konkursu o cmentarzach*, RM, 2001, t. 5, ss. 73–77; idem, *Paruki pamięci. Ósma edycja konkursu o cmentarzach na Warmii i Mazurach*, RM, 2002, t. 6, ss. 141–142; idem, *Ślady na ziemi – pasyńskie cmentarze*, RM, 2003, t. 7, ss. 160–163.

115 J. Semkow, *Cmentarz kapitulny we Fromborku*, Folia, 1999, nr 2, ss. 163–177.

116 R. W. Pawlicki, *Cmentarze i mogiły wojenne z okresu I wojny światowej na obszarze byłego powiatu piskiego*, Znad Pisy, 1996, nr 4, ss. 49–69; R. W. Pawlicki, P. Sikorski, *Monografia historyczno-przyrodnicza starego cmentarza komunalnego w Piszcu*, Znad Pisy, 1998, nr 7, ss. 40–57; T. Żurkowska, *Warto odwiedzić stare cmentarze*, Znad Pisy, 2003, nr 12.

W nadzwyczajny sposób dokumentowane były zarówno te ocalone, jak i zlikwidowane w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych nekropolie żydowskie. Pisali o nich Wiktor Knercer¹¹⁷, Magdalena Bartnik¹¹⁸ i Grzegorz Świdorski¹¹⁹. Najbardziej tragiczny był los olsztyńskiego cmentarza, założonego jeszcze w 1818 r., który został zamknięty w 1955 r., a potem całkowicie zlikwidowany.

Historia miejscowości

W regionalnych czasopismach naukowych drukowane były krótkie monografie mazurskich wsi i miast. Autorem pięciu takich opracowań był Grzegorz Białuński. Dotyczyły one Szymonki¹²⁰, Nowych Gut¹²¹, Łysoni¹²², Kwiku¹²³, Grzegorz¹²⁴ i Prawdzisk¹²⁵. Każde z nich zawierało analizę nazwy wsi, nadanie aktu lokacyjnego, następnie opis charakteru osady, zmian, jakie dokonały się w XV w. po wojnach polsko-krzyżackich oraz w okresie Prus Książęcych. Grzegorz Białuński był ponadto autorem jeszcze dwóch obszernych artykułów na temat osadnictwa w okręgu piskim. W jednym z nich stwierdził: „pierwszym śladem rozpoczętej już akcji osadniczej był dokument wizytacyjny z 1424 r. Dokument przedstawiał stan obsadzenia łąnów przez osadników z Mazowsza. W sumie pierwszy okres kolonizacji prokuratorii piskiej był imponujący. Powstało łącznie prawdopodobnie 77 osad (do 1465 r.), w tym jedno miasto z osadzonymi bartnikami (chodzi rzecz jasna o sam Pisz), sześć wsi czynszowych, jedna osada młyńska Ruda i aż 69 dóbr służebnych. Zagospodarowany został prawie zupełnie obszar wokół Kumielska, Drygał i Białej, nieco słabiej wokół Pisz i Różyńska¹²⁶. Nie mniej intensywny był proces osadnictwa po drugim pokoju toruńskim. Powstało wówczas 38 osad, w tym jedna wieś czynszowa Zdory nad Śniardwami, oraz 37 dóbr służebnych, należących do wolnych.

Z kolei Mieczysław Kulęgowski w tekstach o historii wsi Jeże¹²⁷ i Drygały¹²⁸ zajął się wydarzeniami w XIX w. W historii wsi Jeże pominał postać ks. Johanna Hassensteina (1843–1923), kierującego potem, na przełomie XIX i XX w. ewangelicką superintendenturą na południowej Warmii, autora kilku opracowań o protestantach na katolickiej Warmii. Cztery opracowania poświęcił Rozogom Zbigniew Kudrzycki¹²⁹.

ss. 276–283; R. Bitowt, *Nekropolie Mrągowo*, MSH, 1999, nr 1, ss. 103–106; Z. Kudrzycki, *Zabytki sepulkralne na terenie gminy Rozogi*, RM, 1997, nr 2, ss. 72–82; W. Knercer, *Cmentarze wojenne z okresu I wojny światowej na terenie dzisiejszego powiatu szczytyńskiego*, RM, 1998, t. 3, ss. 88–95.

117 W. Knercer, *Cmentarze i zabytki kultury żydowskiej w województwie olsztyńskim*, Borussia, 1993, nr 6, ss. 52–56.

118 M. Bartnik, *Ciche pieśni. O likwidacji cmentarza żydowskiego w Olsztynie*, Borussia, 2005, nr 37, ss. 178–185.

119 G. Świdorski, *Symbolika płaskorzeźb na cmentarzu żydowskim w Szczytnie*, RM, 2006, t. 10, ss. 83–104.

120 G. Białuński, *Szymonka (Schimonken) – z dziejów mazurskiej wsi*, Masovia, 1999, t. 2, ss. 13–36.

121 G. Białuński, *Nowe Guty – dzieje wsi do początków XVIII wieku*, Znad Pisy, 1996, nr 4, ss. 23–31.

122 G. Białuński, *Dzieje Łysoni do początków XVIII wieku*, Znad Pisy, 1997, nr 5, ss. 10–16.

123 G. Białuński, *Rozwój Kwiku do początków XVIII wieku*, Znad Pisy, 1997, nr 6, ss. 11–18.

124 G. Białuński, *Grzegorz – zarys dziejów do XVIII wieku*, Znad Pisy, 1998, nr 7, ss. 14–21.

125 G. Białuński, *Historia Prawdzisk do XVIII wieku*, Masovia, 2006, t. 9, ss. 3–19.

126 G. Białuński, *Przebieg osadnictwa w okręgu piskim do 1466 roku*, Masovia, 1999, t. 9, s. 27; idem, *Przemiany osadnicze w okręgu piskim w latach 1466–1525*, Masovia, 2001, t. 10, ss. 27–52.

127 M. Kulęgowski, *Jeże*, RM, 1997, t. 6, ss. 19–23.

128 M. Kulęgowski, *Drygały*, RM, 1998, t. 8, ss. 26–31.

129 Z. Kudrzycki, *Z dziejów Rozóg w XVII–XVIII wieku*, RM, 1996, nr 1, ss. 30–37; idem, *Sąsiedzkie kontakty mazurskiej społeczności Rozóg z Kurpiami w XVIII–XX wiekach. Rozogi i Myszyniec*, RM, 1998, nr 3, ss. 29–40; idem, *Na granicy między Prusami a Polską. Rozogi w XVII–XX wiekach. (Z dziejów pogranicza mazursko-kurpiowskiego)*, Masovia, 2003, t. 6, ss. 35–50; idem, *Z dziejów gminy Rozogi*, RM, 2006, t. 10, ss. 21–29.

Na uwagę zasługuje obszerny artykuł dotyczący historii Sorkwit. Od maja 1379 r. były one własnością rodziny Oelsenów, nadane jej przez wielkiego mistrza krzyżackiego Winfrida von Kniprode¹³⁰. Już w 1470 r. istniała tam parafia. Autorzy Franciszek Sokołowski i Rafał Wolski wskazywali też na wybitne osoby związane z Sorkwitami, m.in. Johanna Riedla, zajmującego się historią.

Nadzwyczaj interesujący jest tekst Ryszarda Wojciecha Pawlickiego o nieistniejącej wsi Sowiróg, w której rozgrywa się akcja powieści Ernsta Wiecherta *Dzieci Jerominów*¹³¹. Szkoda, że Pawlicki nie dotarł do książki Dietmara Albrechta *Wege nach Sarmatien*. Znalazły się tam informacje o pobytach Wiecherta, jeszcze w czasach gimnazjalnych, w znajdujących się nieopodal Zamordziejach, gdzie leśniczym był jego wuj.

Sławomir Ambroziak zajmował się dziejami wsi na pograniczu powiatów szczycieńskiego i nidzickiego. Najpierw przedstawił historię wsi Małgi¹³², potem Szuci¹³³, wreszcie zajął się zlikwidowanymi po II wojnie wioskami: Małgą, Piecem (zwaną też Niedźwiedziem), Puchalowem, Dębowcem, Kanwezami (inaczej Chwalibogami), Sadkiem, Retkowem i Ulesiem¹³⁴. Przed 1945 r. wsie te zamieszkiwało 2239 osób. Po założeniu tam poligonu wojskowego wszystkich mieszkańców wysiedlono. W Małdze pozostała tylko wieża kościoła, która służyła jako punkt obserwacyjny, a w Puchalowie – resztki dworca kolejowego. Ten sam autor opracował krótką historię gminy Jedwabno¹³⁵, a Sławomir Grabowski opisał gminy Dźwierzuty i Świętajno¹³⁶. Nie można też pominąć artykułów Marka Jerzego Łapo o wsi Kal¹³⁷, Iwony Liżewskiej o Jerutkach¹³⁸ i Barbary Zalewskiej o Klonie¹³⁹.

O miastach mazurskich pisali: Stanisław Achremczyk¹⁴⁰, Monika Żelazko¹⁴¹ i Jacek Foszczyński¹⁴².

Najbardziej odkrywcze są artykuły poświęcone dziejom wsi mazurskich. Znalazły się w nich informacje dotąd nieznanne w piśmiennictwie polskim.

Biografie

Najszerzej w czasopiśmie prezentowane były biografie ludzi związanych z Warmią i Mazurami. Wśród nich znalazły się sylwetki Polaków i Niemców, postaci znane szeroko i tylko lokalnie, Johann Gottfried Herder, Gustaw Gizewiusz, Zacharias Werner, Feliks Nowowiejski, Ernst Wie-

130 F. Sokołowski, R. Wolski, *Parafia sorkwicka i jej kolatorzy. Przyczynek do dziejów mazurskiej wsi*, Masovia, 1997, t. 1, ss. 5–22.

131 R. W. Pawlicki, *Sowiróg Ernsta Wiecherta*, Znad Pisy, 1995, nr 2, ss. 16–24.

132 S. Ambroziak, *Małga. Historia pewnej wsi mazurskiej*, RM, 1999, t. 4, ss. 3–12.

133 S. Ambroziak, *Szuc. Dzieje wsi mazurskiej*, RM, 2003, t. 7, ss. 17–62.

134 S. Ambroziak, *Atlantida nad rzeką Omulew. (Łasy nieistniejących miejscowości położonych na granicy powiatów szczycieńskiego i nidzickiego)*, RM, 2005, t. 9, ss. 3–39.

135 A. Ambroziak, *Z dziejów gminy Jedwabno*, RM, 2006, t. 10, ss. 7–15.

136 S. Grabowski, *Z dziejów gminy Dźwierzuty*, RM, 2006, t. 10, ss. 3–6; idem, *Gmina Świętajno*, RM, 2006, t. 10, ss. 38–43.

137 M. J. Łapo, *Pradzieje wsi Kal*, SA, 1998, t. 3, ss. 142–159.

138 I. Liżewska, *Jerutki. Z dziejów wsi i parafii*, RM, 2002, t. 6, ss. 98–103.

139 B. Zalewska, *Klon. Przyczynek do problematyki ochrony układów ruralistycznych województwa warmińsko-mazurskiego*, RM, 2002, t. 6, ss. 116–127.

140 S. Achremczyk, *Pisz – miasto granicze*, Znad Pisy, 2004/2005, nr 13/14, ss. 37–50.

141 M. Żelazko, *Z dziejów Giżycka. Uwagi o dziejach Leca (Giżycka) do wieku XVIII*, FB, 2006, nr 1, ss. 19–48.

142 J. Foszczyński, *Rozważania na temat historii Orzysza w związku z 289. rocznicą nadania praw miejskich*, Znad Pisy, 2004/2005, nr 13/14, ss. 58–72.

chert, Klemens Oleksik, Marcin Gerss, Kazimierz Jaroszyk, Jan Dopatka, Józef Ostaszewski, oraz zupełnie zapomniane w kulturze polskiej i niemieckiej. Nie sposób omówić wszystkich blisko siedemdziesięciu biografii. Uwagę należy zwrócić na zajmujących się archeologią, których w różnych czasopismach przypominał olsztyński archeolog Mirosław J. Hoffmann¹⁴³. Nie znaczy to wcale, że do tych biografii nie można byłoby jeszcze czegoś dodać, jak chociażby tego, iż Theodor Josef Blell był posłem do Landtagu w 1871 r., wybranym z okręgu braniewsko-lidzbarskiego i zwolennikiem starokatolików, którzy nie uznawali uchwalonego na Soborze Watykańskim I dogmatu o nieomyślności papieża. Jarosław Sobieraj przypomniał odkrycia archeologiczne Hansa Tiska, po-zazawodowo kierownika podgrupy południowe Prusy Wschodnie Bund Deutscher Osten, który w szczególny sposób zwalczał ruch polski w latach międzywojnia, iniejował wiele antypolskich działań. Zgromadzone wykopaliska Tiska eksponował w założonym przez siebie Heimatmuseum w Szczytnie¹⁴⁴.

Iwona Kluk przedstawiła biografię i działalność artystyczną mało znanego malarza Józefa Korzeniewskiego¹⁴⁵, omówiła też obrazy Jerzego Pipera, znajdujące się w Muzeum Warmii i Mazur¹⁴⁶. O malarzu tym pisała również Elżbieta Topolnicka-Niemcewicz¹⁴⁷.

Najwięcej sylwetek przedstawiono w piśmie „Znad Pisy”. Opracowywali je Waldemar Brenda i Ryszard Wojciech Pawlicki. W poszczególnych numerach prezentowali po dwie sylwetki – Polaka i Niemca¹⁴⁸. Na uwagę zasługują biografie nauczyciela z Wejsun Eugeniusza Bielawskiego, choć pominięto w niej współpracę Bielawskiego ze „Słowem na Warmii i Mazurach”, w którym wydrukował blisko pół setki artykułów, nie wspomniano też o tym, że w 1981 r. był laureatem Nagrody Regionalnej im. Michała Lengowskiego oraz tego, że zmarł w Białymstoku¹⁴⁹. Wymienić trzeba również tekst o dyrektorze piskiej „Sklejki” Mieczysławie Szlachetce¹⁵⁰.

Ważna była dla regionu międzynarodowa konferencja naukowa z okazji stoipięćdziesiątej rocznicy urodzin Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza (3 czerwca 2005). Referaty poświęcone wybitnemu językoznawcy i pedagogowi zostały opublikowane w tomie 6/7 „Mrągowskich Studiów Humanistycznych”. W czasopiśmie tym zamieszczono ponadto sylwetki trzech powojennych nauczycieli, którzy niezwykle pozytywnie zapisałi się w olsztyńskich szkolnictwie: Bolesława Wytrącka¹⁵¹, Tadeusza Młodkowskiego¹⁵² i Franciszka Sikory¹⁵³.

143 M. J. Hoffmann, *Otto Tischler, w stulecie urodzin*, Borussia, 1991, nr 1, ss. 87–90; idem, *Adalbert Bezzenberger – archeolog, językoznawca, historyk i etnograf*, Borussia, 1992, nr 2, ss. 97–101; idem, *Felix Ernst Peiser*, Borussia, 1992, nr 5, ss. 125–132; idem, *Johannes Wilhelm Heydeck*, Borussia, 1993, nr 6, ss. 144–148; idem, *Theodor Josef Blell*, Borussia, 1993, nr 7, ss. 185–187; idem, *Herbert Alfred Wilhelm Jankuhn (1905–1990)*, SA, 1999, nr 4, ss. 120–123; idem, *Johann Riedel – prekursor archeologii wschodniopruskiego oświecenia*, MSH, 2001, t. 3, ss. 60–66; idem, *Hugo Conwentz – przyrodnik, prehistoryk Prus Zachodnich*, EP, 2003, t. 4, ss. 67–78; idem, *Emil Hollack – nauczyciel, historyk i badacz pradziejów ziemi mrągowskiej*, MSH, 2004/2005, t. 6–7, ss. 17–27.

144 J. Sobieraj, *Hans Tiska – szczytleński nauczyciel, opiekun zabytków i muzealnik*, RM, 1999, t. 6, ss. 53–60.

145 I. Kluk, *Józef Korzeniewski (1732–1789) malarz na dworze biskupa Adama Stanisława Grabowskiego*, Folia, 1992, nr 1, ss. 49–71.

146 I. Kluk, *Obrazy Jerzego Pipera w zbiorach Muzeum Warmii i Mazur*, Folia, 2000 [2007], nr 3, ss. 51–70.

147 E. Topolnicka-Niemcewicz, *Jerzy Piper – malarz i złotnik z Lidzbarka Warmińskiego*, Trzy obrazy, Folia, 2000 [2007], nr 3, ss. 25–50.

148 W. Brenda, *Samuel Przypkowski, arianin*, Znad Pisy, 1995, nr 1, ss. 56–57; R. W. Pawlicki, *Johann von Yorck*, ibidem, ss. 58–59.

149 T. Balbus, W. Brenda, *Eugeniusz Bielawski*, Znad Pisy, 2000, nr 9, ss. 208–213.

150 B. Szulc-Cholnicka, *Mieczysław Szlachetka*, Znad Pisy, 2002, nr 11, ss. 294–298.

151 D. Achremczyk, *Bolesław Wytrątek – założyciel Liceum Pedagogicznego w Mrągowie*, MSH, 2000, t. 2, ss. 84–97.

152 T. Filipkowski, *Historyk, regionalista (Tadeusz Młodkowski)*, MSH, 2000, t. 2, ss. 100–104.

153 M. Kowalczyk, *Franciszek Sikora (1905–1977) – nauczyciel, inspektor, kurator oświaty*, MSH, 2001, t. 3, ss. 67–78.

Nie można pominąć biografii twórcy Towarzystwa Historycznego Pogórza (Oberländische Geschichtsverein) Georga Conrada¹⁵⁴, olsztyńskiego architekta Augusta Feddersena¹⁵⁵ oraz sylwetek olsztyńskich historyków – Janusza Jasińskiego¹⁵⁶, Małgorzaty Szostakowskiej, Tadeusza Filipkowskiego¹⁵⁷ oraz zmarłych – w 1999 r. Wiesława Bieńkowskiego, a w 2002 r. Bohdana Koziello-Poklewskiego¹⁵⁸.

Memuary

Prawie we wszystkich czasopismach zamieszczane były wspomnienia, których autorami byli Polacy, Niemcy, Rosjanie i Ukraińcy. Drukowane teksty były plonem konkursów organizowanych m.in. przez Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną w Pisz, Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie oraz Fundację im. Stefana Batorego, a rozpisanych w 1998 r. przez Wspólnotę Kulturową „Borussia”, Instytut Kultury i Historii Niemców w Europie Północno-Wschodniej w Lüneburgu oraz Warmińskie Towarzystwo Historyczne w Münster. Drukowano też przekłady wspomnień wcześniej opublikowanych w języku niemieckim. Memuary stanowią ważne uzupełnienie artykułów naukowych, przez opis indywidualnych przeżyć, często niezwykle dramatycznych, nadają wydarzeniom historycznym wymiar osobisty.

Najwięcej tekstów wspomnieniowych wydrukowano w rocznikach „Znad Pisy”. Większość z nich zawiera opisy trudnego zakorzenienia się bezpośrednio po najokrutniejszej z wojen. Tego okresu dotyczą wspomnienia Tadeusza Poraja¹⁵⁹, Janiny Gołubowskiej¹⁶⁰, nauczycielki ze wsi Zdory Jadwigi Rogińskiej¹⁶¹, dwuczęściowy tekst Henryka Jerominka, pochodzącego ze wsi Łączki pod Ostrolęką, a osiadłego w Pisz¹⁶², obszernie wspomnienie harcerza i organizatora społecznego ruchu kulturalnego w Morągu, Rucianem-Nidzie, Białej Piskiej i Pisz Jerzego T. Krzywoszewskiego¹⁶³, dwa teksty wywodzące się z nadgranicznych Filipek Mariana Filipkowskiego, później długoletniego dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Olsztynie¹⁶⁴, czy wreszcie osobliwy dziennik z 1967 r. nauczyciela szkoły w Wejsunach Eugeniusza Bielawskiego¹⁶⁵. Wymienić należy interesujące wspomnienia dwóch olsztyńskich działaczy kultury Kazimierza Reszczyńskiego¹⁶⁶

154 M. Bartoś, *Georg Conrad i jego Oberländische Geschichtsverein. W stulecie utworzenia towarzystwa i jego pisma. Borussia*, 1999, nr 18/19, ss. 364–366.

155 I. Liżewska, *August Feddersen – architekt międzywojennego Olsztyna*, Borussia, 2004, nr 34/35, ss. 96–102.

156 J. Sobczak, *Jubileusz Profesora Janusza Franciszka Jasińskiego*, EP, 2004, t. 5, ss. 489–496.

157 I. Lewandowska, *Profesorowie Małgorzata Szostakowska i Tadeusz Filipkowski. Zarysy sylwetek naukowych*, EP, 2005, t. 6, ss. 351–355.

158 J. Jasiński, *Wiesław Bieńkowski (1926–1999) – historyk Krakowa i Mazur*, Folia 2000 [2007], nr 3, ss. 207–214; idem, *Dr hab. Bohdan Koziello-Poklewski. Wspomnienie o historyku*, EP, 2003, t. 4, ss. 357–358.

159 T. Poraj, *Z utraconej ziemi*, cz. 1, Znad Pisy, 1995, nr 1, ss. 26–39; idem, *Z Utraconej ziemi*, cz. 2, Znad Pisy, 1995, nr 2, ss. 37–45.

160 J. Gołubowska, *Ziemia Piska w moich wspomnieniach*, Znad Pisy, 1996, nr 4, ss. 78–87.

161 J. Rogińska, *Ziemia Piska w moich wspomnieniach*, Znad Pisy, 1997, nr 6, ss. 96–103.

162 H. Jerominek, *Kronika rodzinna*, cz. 1, Znad Pisy, 1999, nr 8, ss. 140–178; idem, *Kronika rodzinna*, cz. 2, Znad Pisy, 2000, nr 9, ss. 59–102.

163 J. T. Krzywoszewski, *Jak ptak przelotny*, Znad Pisy, 1997, nr 6, ss. 8–114; idem, *Mój harcerski życiorys*, Znad Pisy, 1998, nr 7, ss. 107–122.

164 M. Filipkowski, *Pisz rozmiłował mnie w zawodzie*, Znad Pisy, 1996, nr 4, ss. 94–99; idem, *Filipki Male – ostoja Mazurów w latach 1945–1946*, Znad Pisy, 1997, nr 5, ss. 93–97.

165 E. Bielawski, *Kronika wsi Wejsuny (fragment z 1967 roku)*, Znad Pisy, 2002, nr 11, ss. 248–273.

166 K. Reszczyński, *Rok 1945*, Borussia, 1996, nr 13, ss. 42–54.

i Wojciecha Lewandowskiego, opisujące pracę i losy ludzi związanych z Teatrem im. Stefana Jaracza w Olsztynie¹⁶⁷. Ciekawy jest również drukowany w „Borussia” i „Mragowskich Studiach Humanistycznych” tekst Ryszarda Bitowta dotyczący wysiedlenia z Wileńszczyzny oraz kłopotów z osiedleniem się na nowej ziemi¹⁶⁸, wspomnienia Eugeniusza Łastowieckiego¹⁶⁹, a także opis Henryka Dąbrowskiego pierwszych lat pracy nauczycielskiej w Rozogach¹⁷⁰. Początki pracy w Węgorzewie wspominali Maria Tymoszczyk¹⁷¹, Stanisław Zinkiewicz¹⁷², Alicja Fidryziak¹⁷³ oraz Maria Woszczatyńska¹⁷⁴, przebywająca obecnie w Kaliningradzie.

Wiele interesujących szczegółów do powojennej historii Giżycka wniosły wspomnienia Krysiny Glejbickiej¹⁷⁵. Autorka przybyła do miasta w czerwcu 1946 r., aby odwiedzić rodzinę, i pozostała tam przez całe życie. Tekst został opracowany przez Ryszarda Tomkiewicza.

Wspomnienia Niemców dotyczyły przede wszystkim przeżyć związanych z exodusem w 1945 r. oraz zetknięciem się z wojskami radzieckimi. Wśród nich wyjątek stanowią: tekst nauczyciela Luisenschule z Olsztyna Heinricha Augusta Waltera, który opisał swoją ucieczkę z miasta podczas I wojny światowej¹⁷⁶, Ellen von Platen, arystokratki ze Szwecji, z podróży po Mazurach w 1915 r., kiedy odwiedziła m.in. Krukłanki¹⁷⁷, oraz niemieckiego starosty Piszca z lat 1930–1945 Herberta Ziamera, który po II wojnie objął identyczne stanowisko we Flensburgu¹⁷⁸.

Z wspomnień, które stanowią opis rozstania z ziemią rodzinną w różnych okolicznościach, wymienić trzeba: tekst wywodzącej się z Królewca Renate Sommer¹⁷⁹, Bruno Palkego z podolsztyńskiego Prejlowa¹⁸⁰, Irmy Bartlick¹⁸¹. Gerhard Wydra opracował wspomnienia Elfriede Ahlf (z domu Boegel) oraz ucieczkę rodziny Kordalis z Myślików¹⁸², natomiast Günther Schiwy przypomniał swoją ucieczkę na zachód w 1945 r.¹⁸³ Wszystkie opisy pełne są dramatycznych przeżyć. Towarzyszyły im bestialstwa i barbarzyństwo Rosjan, wkraczających na ziemię niemieckie i szukających tu odwetu za zbrodnie Niemców na wschodzie.

Z przełożonych na język polski przez dyrektora Muzeum Ziemi Piskiej Dietmara Serafina tekstów niemieckich wskazać trzeba opowieść Helmuta Matte o morderstwie w nadleśnictwie Wilcze Doly, dokonanym przez kłusownika w 1919 r.¹⁸⁴, oraz obszernie, wydane w dwóch częściach, wspomnienia Niemca J. K., który w latach 1945–1958 pod przybranym nazwiskiem Marcin Dą-

167 W. Lewandowski, *Edmund syn Napoleona*, Borussia, 1996, nr 13, ss. 55–75; idem, *Dotykając pozaprzecznego*, Borussia, 1997, nr 14, ss. 222–236.

168 R. Bitowt, *Wypędzenie*, Borussia, 1997, nr 15, ss. 168–174; idem, *Druga do Polski. Wspomnienie*, MS11, 2000, t. 2, ss. 113–121.

169 E. Łastowiecki, *Warmia i Mazury – druga Wileńszczyzna*, Borussia, 1997, nr 15, ss. 175–182.

170 H. Dąbrowski, *Rozogi w pierwszych latach powojennych*, RM, 2002, t. 6, ss. 136–140.

171 M. Tymoszczyk, *Pamiętnik mój*, SA, 1998, t. 3, ss. 118–125.

172 S. Zinkiewicz, *Wspomnienia*, SA, 1998, t. 3, ss. 126–141.

173 A. Fidryziak, *Węgorzkie pionierki*, SA, 1999, t. 4, ss. 94–103.

174 M. Woszczatyńska, *Pamiętnik babci Woszczatyńskiej*, SA, 2000, t. 5, ss. 92–97.

175 K. Glejbicka, *Ślad wspomnień*, Masovia, 2001, t. 4, ss. 99–116.

176 H. A. Walter, *Kronika rodzinna 1914–1915, 1919–1920*, Borussia, 1996, nr 13, ss. 31–41.

177 E. von Platen, *Śladem Rosjan*, Borussia, 1994, nr 9, ss. 149–157.

178 H. Ziamera, *Życie i działalność piskiego starosty w stanie spoczynku*, Znad Pisy, 2004/2005, nr 13/14, ss. 212–225.

179 R. Sommer, *Ucieczki*, Borussia, 1998, nr 16, ss. 254–260.

180 B. Palke, *Ucieczka, wypędzenie i powrót*, Borussia, 1999, nr 17, ss. 261–276.

181 I. Bartlick, *Pochodzę ze wsi Turośl*, Znad Pisy, 1998, nr 7, ss. 79–83.

182 G. Wydra, *Wielka ucieczka*, Znad Pisy, 1998, nr 3, ss. 84–106.

183 G. Schiwy, *Sto dni ucieczki z Mazur w 1945 roku*, Znad Pisy, 2000, nr 10, ss. 191–100.

184 H. Matte, *Puszczańska zbrodnia*, Znad Pisy, 2001, nr 10, ss. 68–88.

browski był leśnikiem pod Piszem, a następnie opuścił Polskę¹⁸⁵. Tekst pochodzi z wydanej przed laty książki Winfrieda Lange *Überleben Masuren*.

Ze wspomnień Rosjan na szczególną uwagę zasługują drukowane na łamach „Borussii” fragmenty tekstu Lwa Kopelewa, stanowiącego opis bestialstw czerwonoarmistów dokonywanych w Nidzicy i Olsztynie w pamiętnym 1945 r.¹⁸⁶, tekst Jurija Iwanowa o Mierzei Wiślanej¹⁸⁷ oraz interesujące refleksje współczesnego pisarza z Kaliningradu Olega Głuszki¹⁸⁸.

Ze wspomnień Ukraińców warto wymienić artykuł Wojciecha Łukowskiego, oparty na relacji Bolesława Cyranowicza, wywodzącego się spod Przemysła¹⁸⁹.

Zagadnienia gospodarcze

W kilku artykułach zostały podjęte sprawy gospodarki Warmii i Mazur. Janusz Jasiński omówił przemiany społeczno-gospodarcze w XVIII–XIX w.¹⁹⁰ Podkreślił, że już przed uwłaszczeniem w latach 1776–1808 gospodarstwa na Mazurach opuściło około 155 tys. chłopów. Część z nich przeniosła się na Mazowsze. Przeprowadzona separacja w połowie XIX w. doprowadziła do dalszego zubożenia wsi. Komornicy utracili wspólne pastwiska. Zmusiło to wielu do wyjazdów do zachodnich dzielnic Niemiec. Ocenia się, że w 1914 r. w Zagłębiu Ruhry przebywało prawie 180 tys. Mazurów. Działacze Mazurskiej Partii Ludowej byli zdania, iż region mazurski był opóźniony w stosunku do reszty Niemiec co najmniej o pół wieku.

Z innych tematów gospodarczych Tadeusz Witkiewicz z Popielna opisał początki bartnictwa w Puszczy Piskiej¹⁹¹, a Cezary Tryk zajął się historią łowiectwa w Prusach Wschodnich¹⁹². Pisał, że obok zbieractwa łowiectwo jest najstarszym sposobem zdobywania pożywienia przez ludzi. Omówił broń myśliwską Prusów i innych mieszkańców tych ziem, szeroko zajął się myślistwem w czasach krzyżackich oraz w okresie Prus Książęcych, starał się też na podstawie dostępnych źródeł ukazać liczebność zwierzyzny. Z kolei Tadeusz Ratajczak i Grzegorz Rzepa zajęli się hutnictwem rud darniowych we wschodniej części Mazur¹⁹³. Ryszard Wojciech Pawlicki opisał dzieje huty w Wądołku, założonej w 1805 r.¹⁹⁴ Wytwarzano w niej garnki, narzędzia gospodarstwa domowego, piece, różnego rodzaju okucia, tablice nagrobkowe, a nawet odlewano dzwony dla kościołów. Hutę zamknięto około 1880 r. Szkoda, że tego miejsca dotąd nie wykorzystano jako obiektu turystycznego. Ten sam autor przedstawił zabiegi niemieckich władz administracyjnych dotyczące turystycznego zagospodarowania ziemi piskiej¹⁹⁵. Wymienił polskich podróżników, którzy w przeszłości odwiedzili Prusy Wschodnie. Pominął jednak Melchiora Wańkowicza i Jędrzeja Giertycha – autora raportu o walorach turystycznych tych ziem¹⁹⁶.

185 J. K., *Nazywałem się Marcin Dąbrowski*, cz. 1, Znad Pisy, 2002, nr 11, ss. 214–247; idem, *Nazywałem się Marcin Dąbrowski*, cz. 2, Znad Pisy, 2003, nr 12, ss. 248–273.

186 L. Kopelew, *W Prusach Wschodnich*, Borussia, 1997, nr 15, ss. 88–120.

187 J. Iwanow, *Księżycowa droga*, Borussia, 1997, nr 15, ss. 128–139.

188 O. Głuszkin, *Rower z czterdziestego pierwszego*, Borussia, 1997, nr 15, ss. 121–127.

189 W. Łukowski, *Krzyżany – Brisbanek – Frydopol*, Masovia, 1997, t. 1, ss. 171–178.

190 J. Jasiński, *Przemiany społeczno-gospodarcze na Mazurach w XVIII–XIX wieku*, Masovia, 2002, t. 5, ss. 27–38.

191 W. Witkiewicz, *Bartnictwo na Mazurach*, Znad Pisy, 2003, nr 12, ss. 66–71.

192 C. Tryk, *Rys historii łowiectwa w Prusach Wschodnich do XVIII wieku*, Masovia, 2000, t. 3, ss. 5–34.

193 T. Ratajczak, G. Rzepa, *Górnictwo i hutnictwo darniowych rud żelaza na Mazurach i w Puszczy Piskiej*, Znad Pisy, 2000, nr 9, ss. 192–207.

194 R. W. Pawlicki, *Wądołek – zapomniany ośrodek hutnictwa na Mazurach*, Znad Pisy, 1997, nr 5, ss. 38–48.

195 R. W. Pawlicki, *Ziemia Piska jako rejon turystyczny do 1945 roku*, Znad Pisy, 1995, nr 1, ss. 9–16.

196 *Relacja Jędrzeja Giertycha z podróży po jeziorach mazurskich w 1931 r.*, oprac. W. Wrześniński, KMW, 1962, nr 3, ss. 666–678.

Wskazał na rozwój żeglugi na Wielkich Jeziorach, w końcu napisał: „Dziś, kiedy proponuje się, że szansą rozwoju Ziemi Piskiej ma być szeroko rozumiana turystyka, warto sięgnąć do doświadczeń i rozwiązań sprzed ponad pół wieku”¹⁹⁷. Do tych doświadczeń próbował się odwołać Sebastian Krahel¹⁹⁸. Pisał też o znaczeniu turystycznym twierdzy Boyen w Giżycku¹⁹⁹, natomiast Wojciech Chodakowski nakreślił konkretne plany turystycznego wykorzystania twierdzy²⁰⁰.

Na możliwości gospodarczego ożywienia Warmii i Mazur wskazywała Bożena Domagała. Autorka uzależniła rozwój regionu od poszerzenia samorządności obywatelskiej, zmiany zasad administrowania krajem i regionem, od mobilizacji wszystkich grup tutaj zamieszkujących, w końcu – od korzystnej koniunktury, wynikającej z powiązań międzynarodowych z Niemcami i Rosją²⁰¹.

W czasopiśmie „Znad Pisy” prezentowano dorobek Stacji Badawczej Rolnictwa Ekologicznego, Hodowli Zachowawczej Zwierząt Polskiej Akademii Nauk w Popielnie. Już w pierwszym numerze pisma Zbigniew Jaczewski omówił prowadzone tam prace badawcze²⁰². Jerzy Goszczyński przedstawił dokonania prof. dr. hab. Zygmunta Reklewskiego, członka korespondenta PAN, przez wiele lat kierownika Stacji²⁰³. Poza tym w roczniku publikowali zatrudnieni w placówce: Zygmunt Giżejewski²⁰⁴, Zbigniew Jaworski²⁰⁵, Wiesław Witkiewicz²⁰⁶, Marcin Żurkowski²⁰⁷, Tekla Żurkowska²⁰⁸.

Ważną część publikacji w tym dziale stanowią wypowiedzi leśników. Najwięcej, i do tego z różnych zakresów gospodarki leśnej, zamieścił Dietmar Serafin. Każdy jego tekst opatrzony jest ponadto bogatą literaturą w języku polskim i niemieckim²⁰⁹. Wymienić należy także artykuł Stanisława Patalana²¹⁰ oraz kilka tekstów Piotra Sikorskiego z Warszawy, w których podjął sprawy drzewostanu Puszczy Piskiej na przestrzeni dziejów²¹¹, oraz cztery artykuły o ptakach kierownika Muzeum Przyrody w Olsztynie Mariana Szymkiewicza²¹².

197 R. W. Pawlicki, *Ziemia Piska jako rejon turystyczny*, s. 16.

198 S. Krahel, *Turystyka czynnikiem rozwoju Mazur. Złudzenia czy niewykorzystana szansa*, Masovia, 2002, t. 5, ss. 179–186.

199 S. Krahel, *Potencjał turystyczny twierdzy Boyen*, FB, 2003, nr 2, ss. 47–58.

200 W. Chodakowski, *Plany i propozycje turystycznego wykorzystania twierdzy Boyen*, FB, 2003, nr 2, ss. 59–64.

201 B. Domagała, *Warmia i Mazury jako region – problem czy szansa*, Borussia, 1995, nr 10, ss. 54–60.

202 Z. Z. Jaczewski, *Dorobek naukowy i ważniejsze osiągnięcia Stacji Badawczej Rolnictwa Ekologicznego, Hodowli Zachowawczej Zwierząt PAN w Popielnie*, Znad Pisy, 1995, nr 1, ss. 46–50.

203 J. Goszczyński, *Zygmunt Reklewski*, Znad Pisy, 1998, nr 7, ss. 167–169.

204 Z. Giżejewski, *Mazurskie renifery*, Znad Pisy, 1997, nr 7, ss. 136–142.

205 Z. Jaworski, *Potomkowie tarpanów w Puszczy Piskiej*, Znad Pisy, 1998, nr 8, ss. 218–223.

206 W. Witkiewicz, *Bartnictwo na Mazurach*, Znad Pisy, 2003, nr 12, ss. 66–71.

207 M. Żurkowski, *Sasna mazurska – królowa Puszczy Piskiej*, Znad Pisy, 2004/2005, nr 13/14, ss. 290–297.

208 T. Żurkowska, *Walory przyrodnicze Puszczy Piskiej. Ukazanie części Puszczy Piskiej ze szczególnym uwzględnieniem ścieżki przyrodniczej, biegnącej w lesie popielaniskim*, Znad Pisy, 1998, nr 7, ss. 158–166; eadem, *Roślinność zapomnianych mazurskich cmentarzy. Symbolika i wierzenia ludowe*, Znad Pisy, 2001, nr 9, ss. 156–165.

209 D. Serafin, *Jeleń w Puszczy Piskiej*, Znad Pisy, 1995, nr 1, ss. 51–55; idem, *O łowiectwie w dawnych Prusach Wschodnich*, Znad Pisy, 1996, nr 4, ss. 100–108; idem, *O zwierzynie żyjącej w dawnych Prusach Wschodnich oraz stosowanych metodach łowów*, Znad Pisy, 1997, nr 5, ss. 119–130; idem, *O wilku na Mazurach*, Znad Pisy, 1998, nr 7, ss. 143–157; idem, *O kłusownictwie na Mazurach*, Znad Pisy, 1999, nr 8, ss. 208–217; D. Serafin, M. Taradejna, *O huraganach... Jak dawniej bywało*, Znad Pisy, 2002, nr 11, ss. 276–280.

210 S. Patalan, *Medalowe wieniec jelenia szlachetnego z Puszczy Piskiej*, Znad Pisy, 2001, nr 10, ss. 208–221.

211 P. Sikorski, *Zmiany przestrzenne powierzchni leśnych we wschodniej części Puszczy Piskiej ze szczególnym uwzględnieniem XIX i XX wieku*, Znad Pisy, 1999, nr 8, ss. 196–207; idem, *Drzewostany Puszczy Piskiej na przestrzeni dziejów*, Znad Pisy, 2000, nr 9, ss. 166–170; P. Sikorski, R. W. Pawlicki, *Roślinność parków podworskich Ziemi Piskiej na tle Mazur*, Znad Pisy, 2003, nr 12, ss. 301–314.

212 M. Szymkiewicz, *Cietrzew (Tetrao tetrix) – ginący ptak*, Znad Pisy, 1996, nr 4, ss. 109–116; idem, *Awifauna powiatu Pisz – stan poznania i sytuacja wybranych gatunków*, Znad Pisy, 2001, nr 10, ss. 239–263; idem, *Walory przyrodnicze zie-*

Okres rządów hitlerowskich

Rządy hitlerowców w Prusach Wschodnich znalazły swoje odzwierciedlenie w czasopiśmie regionalnych tylko marginalnie. Okres ten omówił Andreas Kossert²¹³. Podkreślił, że Mazurzy odnaleźli swoje miejsce dopiero w programie Hitlera, przestali być ludźmi drugiej kategorii. Przez nowy reżim zostali potraktowani z całą powagą i mieli wielką nadzieję na poprawę poziomu gospodarczego swojej małej ojczyzny. Potwierdzili to zresztą swoimi głosami w wyborach do Reichstagu w 1932 r.; np. w powiecie elckim aż 70,6% uprawnionych głosowało na NSDAP, w nidzickim – 69%, w piskim – 68,1%. Autor nie wykorzystał jednak wyników badań zaprezentowanych w opracowaniu Bohdana Koziello-Poklewskiego²¹⁴.

Bernhard Fisch opublikował w „Roczniku Mazurskim” dwa artykuły związane z problematyką hitlerowską. W pierwszym opisał incydent, który miał miejsce w sierpniu 1931 r. w Szczytnie, a dotyczący zawieszenia flagi ze swastyką na dachu miejscowego gimnazjum przez trzech uczniów. Ich występ sąd uznał za łobuzerski wybryk²¹⁵. W gimnazjum rzeczywiście istniał nazistowski związek uczniowski zrzeszający pół setki uczniów²¹⁶. Drugi tekst dotyczył aktywnych działaczy NSDAP w Szczytnie – Maxa Brendka (właściwie nazywał się Brzeziński), niejakiego Gniewosza (alias Grothe) oraz Gustawa Heybowitza, którzy po II wojnie światowej zajmowali w Niemczech wysokie stanowiska w ziomkostwie wschodniopruskim²¹⁷.

Opisem życia codziennego w powiecie giżyckim podczas II wojny światowej zajął się Robert Kempa. Pisał m.in.: „Widowym śladem wojny stała się dla giżycczan obecność dużej liczby sztabów. Wynikało to głównie z bliskości Kwatery Głównej Hitlera w Gierłożu, Kwatery Dowództwa Wojsk Lądowych w Mamerkach i Kwatery Szefa SS Himmlera w Pozezdrzu. W okolicznych lasach rozlokowano oddziały i sekcje poszczególnych sztabów z różnych rodzajów wojsk i służb. W twierdzy Boyen znajdowała się sekcja Oddziału OKH Fremde Heere Ost. W związku z jej obecnością na terenie twierdzy funkcjonował specjalny obóz dla tych spośród jeńców radzieckich, którzy przystali na współpracę z Niemcami. Dwukrotnie przebywał w Giżycku gen. Andriej Własow. Konsekwencją obecności jeńców były zaostrzone rygory bezpieczeństwa, czego dowodem była obecność dużej liczby esesmanów i funkcjonariuszy gestapo, m.in. już w październiku 1943 r. na potrzeby SS przejęto prowadzony przez siostry zakonne Dom Spokojnej Starości. W dalszym ciągu szkolono rekrutów, a w Pierkunowie wybudowano lotnisko”²¹⁸. Ten sam tekst był drukowany w wydawnictwie zbiorowym *Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich*²¹⁹. O kwaterze w Szerokim Borze pisali Małgorzata i Juliusz Szymańscy²²⁰.

mi szczecińskiej, RM, 1996, t. 1, ss. 62–68; idem, *Rezerwy przyrody i miejsca chronione ziemi szczecińskiej i jej obrzeży*, RM, 1997, t. 2, ss. 90–96.

213 A. Kossert, *Nacjonalizm i zagłada Mazur*, Masovia, 2003, t. 6, ss. 61–68.

214 B. Koziello-Poklewski, *Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza w Prusach Wschodnich 1921–1933*, Olsztyn 1995.

215 B. Fisch, *Flaga ze swastyką na budynku szczecińskiego gimnazjum*, RM, 2001, t. 5, ss. 43–48.

216 Jeden z uczestników tego spisku Hubert Hundrieser napisał w książce *Es begann in Masuren. Eine Jugend in Ostpreußen*, München 1989, s. 90, że został zmuszony do opuszczenia Szczytna i podjęcia dalszej nauki w Nowym Dworze Gdańskim.

217 B. Fisch, *O poczuciu wstydu czyli o ludziach z brudną przeszłością*, RM, 2003, t. 7, ss. 124–127.

218 R. Kempa, *Codziennosc w powiecie giżyckim w latach II wojny światowej*, Masovia, 2000, t. 3, s. 235.

219 R. Kempa, *Codziennosc w powiecie giżyckim w latach II wojny światowej*, w: *Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich*, pod red. S. Achremczyka, Olsztyn 2001, ss. 149–152.

220 M. i J. Szymańscy, *Kwatera dowodzenia Luftwaffe z II wojny światowej w Szerokim Borze*, *Znad Pisy*, 2004/2005, nr 13/14, ss. 110–119.

Waldemar Brenda opisał hitlerowski obóz pracy w Snopkach pod Piszem, w którym okresowo więziono robotników przymusowych. Przebywali tam skazani za samowolne opuszczenie pracy u niemieckich bauerów, niesubordynację lub odmowę wykonania pracy. Więźniów kierowano do ciężkich robót w zamian za głodowe racje żywnościowe²²¹. Ten sam autor przedstawił działalność organizacji „PO-WE” (Pomorze Wschodnie) z czasów okupacji, której zadaniem było utrzymywanie kontaktów z Mazurami. Organizacją kierował Romuald Kozioł²²². Waldemar Brenda zaprezentował okoliczności udanego wypadu Uderzeniowych Batalionów Kadrowych pod dowództwem Stanisława Karolkiewicza „Szczęsnego” na posterunek gestapo w Turośli, co nastąpiło 15 sierpnia 1943 r. Miał to być odwet za pacyfikację wsi na ziemi białostockiej²²³. Omówił też wraz z Tadeuszem Frączkiem działalność formacji Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w rejonie Pisz²²⁴.

Nowe spojrzenie na przeszłość Mazur

W zakresie nowego spojrzenia na przeszłość regionu ważną inicjatywą Wspólnoty Kulturowej „Borussia” była międzynarodowa konferencja z 7–9 listopada 1991 r., zorganizowana w Olsztynie z udziałem historyków, socjologów, publicystów i twórców z Polski, Niemiec, Litwy i Rosji, zatytułowana „Prusy Wschodnie – Warmia i Mazury – Kaliningrad – dziedzictwo i nowa tożsamość”. Wygłoszone podczas konferencji referaty i wystąpienia można uznać za próbę konfrontacji tego, co do tej pory o regionie pisali Polacy i Niemcy, tym samym stanowiąc poszukiwanie *modus vivendi* w dalszym opisywaniu przeszłości tej ziemi. Ważne było wystąpienie Roberta Traby, który przedstawił przyjmowane dotąd dwa zupełnie odmienne punkty widzenia: „Dla Niemców historia Prus Wschodnich była i w dużym stopniu pozostaje wypełnieniem »misji cywilizacyjnej na wschodzie«, kolebką zakonu krzyżackiego, spuścizną Kanta, Herdera, dziedzictwem niepodległościowej tradycji z okresu wojen napoleońskich, czy wreszcie krainą szczęśliwego dzieciństwa i młodości widzianą przez pryzmat tęsknoty do ziemi utraconej. Dla Polaków Prusy Wschodnie ograniczają się do »polskich Warmii i Mazur, podstępnie i zdradziecko germanizowanych przez wieki«. Kojarzą się jedynie z polską tradycją Warmii, ludowymi poetami i kallami, które udowodnić mają sprawiedliwość »powrotu do Macierzy«. Dla setek tysięcy są wreszcie po prostu odnalezioną ziemią obiecaną po stracie stron rodzinnych na wschodzie”²²⁵. W tym drugim punkcie jest to spore uproszczenie, co udowodnił Janusz Jasiński²²⁶.

Zakresy tych odmienności rozwinął w końcowej części swego wystąpienia Joachim Rogall z uniwersytetu w Moguncji: „Następstwem opisywanej niemieckiej i polskiej stronniczości jest do dzisiaj obowiązujący w obu krajach obraz nieodpowiadający w rzeczywistości mazurskiemu losowi. W Niemczech nie wie się prawie nic o »polskich Mazurach«, którzy przecież istnieli, o mazurskich działaczach i ich tragicznym rozdarciu. W Polsce jeszcze do niedawna nie przyjmowano do

221 W. Brenda, *Wychowawczy obóz pracy w Snopkach*, Znad Pisy, 2001, nr 10, ss. 141–153.

222 W. Brenda, *Organizacja „PO-WE” na pograniczu Prus Wschodnich (1943–1945)*, Znad Pisy, 1996, nr 4, ss. 70–77.

223 W. Brenda, *Okoliczności wypadu Uderzeniowych Batalionów Kadrowych na Mittenheide (Turośl) w 1943 roku*, Znad Pisy, 1997, nr 5, ss. 53–61.

224 W. Brenda, T. Frączek, *Między Puszcą Piską a Puszcą Kurpiowską. Z dziejów Narodowego Zjednoczenia Wojskowego „Lużyce” i „Łuków”*, Znad Pisy, 1997, nr 6, ss. 82–85.

225 R. Traba, *Prusy Wschodnie. Między symbolem „Kulturträgera” a „ofiarą germanizacji”*, Borussia, 1992, nr 3–4, s. 5.

226 J. Jasiński, *Polska wobec dziedzictwa historycznego Prus Wschodnich po 1945 roku*, w: *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad spuścizną kulturalną na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, pod red. Z. Mazura, Poznań 2000, ss. 19–57.

wiadomości niemieckiej świadomości Mazurów, dzisiaj jest to zaskakujące i szokujące, kiedy w RFN grupują się w Landsmanschaftach, a w ojczyźnie zbierają się w niemieckich stowarzyszeniach mniejszościowych²²⁷. Była to również mylna opinia, bo przeczyły jej ustalenia Wojciecha Wrzesińskiego, zawarte w pracy *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920–1939* (Poznań 1963).

Ważne były również spostrzeżenia Andrzeja Saksona o procesach zakorzenienia się osiedleńców na Warmii i Mazurach po 1945 r.: „Ludność zamieszkująca ten teren – – wywodząc się z różnych regionów, posiadała odmienny bagaż kulturowy i cywilizacyjny, zróżnicowane poczucie świadomości narodowej, różnorakie wyznanie. Różne były też motywy przybycia na te tereny. Pierwszy okres kształtowania się nowych więzi społecznych na Warmii i Mazurach charakteryzowały przede wszystkim antagonizmy międzygrupowe, doprowadzające często nie tylko do czasowego zamknięcia się poszczególnych grup i izolacji od innych, ale także do powstania nowych uprzedzeń i negatywnych stereotypów²²⁸”.

Z rzetelną i szeroko uzasadniającą repliką ze strony Janusza Jasińskiego spotkał się referat Heinricha Mrowki, który mówił o początkach polskiego ruchu politycznego na Mazurach. Janusz Jasiński wskazał m.in. na bezpodstawność zarzutu, jakoby historycy polscy nie dostrzegali różnic między dziejami Warmii i Mazur oraz rzekomego braku polskiego żywiołu na Mazurach po 1880 r., co pozwałoby przyjąć, że nie było zorganizowanego ruchu polskiego. Wszak protest przeciwko polityce germanizacyjnej zainicjował jeszcze w połowie XIX w. Gustaw Gizewiusz, wspierany przez Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza i całą grupę księży ewangelickich. Zresztą germanizacyjne zarządzenie władz pruskich z 1834 r. spotkało się ze sprzeciwem księży pastorów obecnych dwa lata później na synodzie w Olecku. J. Jasiński sprostował wiele błędów, które referent wypowiedział w odniesieniu do Marcina Gerssa, także, że błędnie przypisał historykom polskim tezę, jakoby uznali go za działacza polskiego. Historyk niemiecki powtórzył w końcowej części swego wystąpienia, że ruch polski na Mazurach był rezultatem importu. W rzeczywistości działało się tak jedynie w sytuacji, kiedy brakowało rodzimych elit mazurskich. Jednak pierwszym rzecznikiem ruchu polskiego był Mazur Jan Karol Sembrzycki, potem Wojciech Kętrzyński, Karol i Hugon Bahrkowie, którzy skupili wokół „Gazety Ludowej” miejscowych: Michała Kajkę, rodzinę Labuszów, Bogumiła Linkę, Karola Neumanna. Oni następnie rozwijali ruch polski na Mazurach. Jasiński zakończył wystąpienie: „Wszakże ani Niemcy, ani dzisiejsi Polacy, ani też sami Mazurzy nie mogą zgłaszać pretensji do działaczy polskich sprzed stulecia i później, że w sposób pokojowy, drogą pracy organicznej, dążyli do swych wpływów na Mazurach. Trzeba też pamiętać, że Niemcy, zwalczając polskość w całej dzielnicy pruskiej (Wielkopolsce, na Śląsku, na Pomorzu Gdańskim, Warmii i Mazurach), tym samym, niejako automatycznie, stwarzali Polakom wspólną płaszczyznę do przeciwstawiania się różnym formom narodowego czy językowego ucisku. Tę współzależność dostrzegł już Gustaw Gizewiusz i dlatego *Die polnische Sprachfrage in Preussen* (1845).

227 J. Rogall, *Niemiecy czy polscy Mazurzy*, Borussia, 1992, nr 3–4, s. 15. W trakcie konferencji referaty wygłosili nadto: Heinrich Mrowka – Początki polskiego ruchu politycznego, Tadeusz Willan – Od i do mazurskości, Ulrich Fox – Wspólnota warmińska na przykładzie wsi Alt-Wartenburg, Stary Wartembork, Barczewko, Andrzej Sakson – Warmia i Mazury po 1945 roku – nowa tożsamość czy dezintegracja, Bożena Domagała – Warmia i Mazury po 1945 roku – dezintegracja i tożsamość, Kazimierz Brakoniecki – Pisarz i ziemia rodzinna, Mirosław Czech – Problemy asymilacji ludności ukraińskiej na ziemiach północnych i zachodnich, Gennadij W. Kretinin – Współczesne problemy kulturalne i polityczne obwodu kaliningradzkiego, Kazimierz Ławrynowicz – Uniwersytety Królewiecki i Kaliningradzki – spuścizna i spadkobiercy. Wszystkie teksty zostały wydrukowane w nr 3–4 „Borussii” z 1992 r.

228 A. Sakson, *Warmia i Mazury po 1945 roku – nowa tożsamość czy dezintegracja*, Borussia, 1992, nr 3–4, ss. 45–46.

wydawnictwo demaskujące politykę germanizacyjną, zadedykował stanom prowincjonalnym Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Śląska i Prus²²⁹.

Fascynacja niemiecką historią Ziem Zachodnich i Północnych może jednak prowadzić do zapomnienia o narodowej godności. Spostrzeżenie takie wyraził Piotr Semka w odniesieniu do propozycji odbudowy krypty pruskiego feldmarszałka Paula Hindenburga pod Olsztynkiem, niemieckiego bohatera I wojny światowej, wypowiedzianej przez działacza Towarzystwa Miłośników Olsztynka, oraz sprawy kamienia Bismarcka w Nakomiadach²³⁰. O jednostronność może być posądzony Jerzy Marek Łapo za przypomnienie w dwóch artykułach oraz próbę sporządzenia katalogu pomników, ustawionych na cześć poległych w I wojnie światowej w powiatach węgorzewskim i giżyckim²³¹. Wznoszono je ku pamięci poległych w działaniach zbrojnych na różnych frontach mieszkańców danej wsi, ale uroczystości ich odsłonięcia były zawsze okazją do demonstrowania nastrojów antypolskich i wtedy rewizjonistycznych wobec rzekomo upokarzających dla Niemiec warunków traktatu wersalskiego. Zapominano, że tę wojnę wywołali sami Niemcy. Co prawda autor nie pomijał tego aspektu zagadnienia, ale zauważył, że dzisiaj pomniki z I wojny światowej to „rustykalne atrakcje turystyczne, na podstawie których można tłumaczyć – nie tylko turystom – złożone dzieje Mazur i Mazurów”²³² – tak jakby nie było innych przykładów. Nieporozumieniem jest również propozycja autora, aby dzisiaj tym obiektom zapewnić opiekę konserwatorską²³³.

Kwestie historycznego dziedzictwa Mazur i nowej tożsamości znalazły odzwierciedlenie również w innych pismach. Podejmowali je Janusz Mallek, Erwin Kruk, Grzegorz i Janusz Jasińscy, Wojciech Wrzesiński i Grzegorz Strauchold.

Janusz Mallek przedstawił zróżnicowanie etniczne ludności obecnych Mazur w latach 1400–1709. Stwierdził, że Niemcy, chociaż wcale nie najliczniejsi, zawsze byli tu narodowością uprzywilejowaną. Na początku licznie przeważali Prusowie, potem osadnicy przybywający z Mazowsza²³⁴. W wystąpieniu na międzynarodowej konferencji w Giżycku autor wyodrębnił w dziejach Mazur cztery okresy: pierwszy – do 1818 r., drugi – lata 1818–1920, trzeci – lata 1920–1945, czwarty – po 1945 r. Każdy z tych okresów miał swoje wyróżniki: do 1920 r. między Polakami i Niemcami toczyła się walka o dusze Mazurów, każda ze stron przedstawiała swoje argumenty. Po wojnie 1870–1871 i utworzeniu cesarstwa Niemcy zwiększyli oddziaływanie narodowe, co wyraziło się w usunięciu języka polskiego ze szkół i kościołów. Doprowadziło to do rozdźwięków w rodzinach (rodzice przecież chcieli razem z dziećmi uczęszczać do kościoła) i powstania gromadkarstwa. Pojawiły się też próby budowania niemieckiej tożsamości regionalnej (Friedrich A. Dewischeit, korporacja studencka „Masovia”, pisarstwo Skowronków). W okresie do 1945 r. nastąpiło dalsze rozszerzanie się niemieczyny, wykazały to wyniki plebiscytu. Do przyczyn przebranej trzeba też zaliczyć obawy Mazurów przed „rekatolizacją”. W tym czasie na Działdowszczyźnie w 1935 r. utworzono Związek Mazurów o opcji polskiej, który starał się kultywować polskie obyczaje, wydawał polskie książki. Wreszcie po 1945 r. z wielu powodów Mazurzy podzieli-

229 J. Jasiński, *O sprawie mazurskiej w XIX wieku*, Borussia, 1992, nr 3–4, s. 122.

230 P. Semka, *Bismarckizacja Polski. Odnawianie pomników pruskiego szowinizmu to nie dowód naszej otwartości lecz nihilizmu*, Rzeczypospolita, 2007, nr 13, s. 8.

231 J. M. Łapo, *Pomniki pierwszowojenne powiatu leckiego (giżyckiego)*, Masovia, 2006, t. 9, ss. 71–100; idem, *Pierwszowojenne pomniki powiatu węgorzowskiego na tle zabytków memoratywnych Mazur*, SA, 2006, t. 11, ss. 92–116. Na marginesie – pisząc o dniu dzisiejszym nie powinno się zmieniać nazwy powiatu. Powinno być: węgorzewskiego.

232 J. M. Łapo, *Pomniki pierwszowojenne powiatu leckiego*, s. 73.

233 J. M. Łapo, *Pierwszowojenne pomniki powiatu węgorzowskiego*, s. 114.

234 J. Mallek, *Zróżnicowanie etniczne Mazurów w czasach nowożytnych*, Masovia, 2000, t. 3, s. 6.

li los dawnych Prusów²³⁵. W sposób dosadny opisał ten proces Grzegorz Strauchold: „Władze, dążąc do zbudowania państwa jednolitego narodowo, pozbawionego zagrażających mu mniejszości, nie dopuściły możliwości oceny Mazurów jako społeczności lokalnej, wykazującej inklinację do stworzenia własnej grupy etnicznej. Stawiano w 1945 r. zniemczonym Mazurom alternatywę albo – albo oraz nie zapewniając im jednocześnie choćby minimum znośnej egzystencji w nowym państwie, popchnięto ich tym samym w kierunku niemieckiego samookreślenia narodowego”²³⁶.

W obszernym esejie o ocaleniu kultury mazurskiej Erwin Kruk przypomniał, że „rozbudzony nacjonalizm niemiecki pierwszy przystąpił do »unarodowienia« Mazurów. Na dogłębniesze zainteresowanie Mazurami ze strony polskiej inteligencji narodowej trzeba było jeszcze długo czekać. Co należało uczynić około spraw mazurskich? Oto podstawowa kwestia Wojciecha Kętrzyńskiego. Właśnie na to pytanie jako publicysta i autor ogłoszonego w 1872 r. w Poznaniu szkicu *O Mazurach* starał się znaleźć odpowiedź. Zdaniem Kętrzyńskiego Mazurzy wiodą życie w ciemności i dlatego brak wśród nich polskiej świadomości narodowej”²³⁷. W tym kontekście zwrócić trzeba uwagę na artykuły Grzegorza Jasińskiego na temat wychodźstwa Mazurów w XIX w.²³⁸ oraz próbę oceny znaczenia Mazurskiej Partii Ludowej w ruchu polskim²³⁹.

Janusz Jasiński, pisząc o pojednaniu polsko-niemieckim, podkreślił: „Wielkim uchybieniem, a może i winą Polaków był fakt, że przez długie dziesięciolecia opinii publicznej w Polsce nie informowano o prawdziwej sytuacji dawnej ludności Prus Wschodnich u schyłku wojny i w pierwszych latach powojennych. Wynikało to oczywiście z ostrej cenzury, ale także ze wspomnianego lekceważenia czy obojętności wobec cierpień nie-Polaków”²⁴⁰. Ten sam autor przedstawił argumenty, które skłoniły historyków do zajęcia się badaniami spraw polskich na Mazurach: „jest rzeczą zrozumiałą i naturalną, że gdy ziemię tę włączono do Polski, zostały podjęte badania nad tą tematyką dotychczas przez historyków niemieckich nie dostrzeganą, a przez polskich dawniej z różnych powodów traktowaną zbyt skromnie. Zresztą trzeba mieć na uwadze i to, że lata międzywojenne dopiero po 1945 roku stały się historią. Z drugiej strony szczupłość kadr powodowała, że badania te nadmiernie wydłużały się w czasie. Powstaje pytanie, czy można zgłaszać pretensje do historyków o kształtowanie zbyt optymistycznego, a zarazem nieprawdziwego wizerunku polskości Mazurów? Odpowiadam: wystarczy wskazać chociażby na studia Wojciecha Wrzesińskiego dotyczące ruchu polskiego, znikomego polskiego szkolnictwa czy klęski plebiscytu, aby zdać sobie sprawę z tego, jak wąziutki był strumyk Mazurów czujących po polsku. Natomiast obraz dawnej polskości Mazurów został rzeczywiście zniekształcony przez urzędową propagandę i związanych z nią nieszczęsnych popularyzatorów. Oni to, wbrew naukowym wynikom, nie chcieli pisać o daleko zaawansowanych procesach germanizacyjnych, o związkach z państwowością pruską i miłości Mazurów do dynastii Hohenzollernów”²⁴¹.

235 J. Mallek, „Gdzie się kończy kultura, tam znajdziesz Mazurów”? *Mazury w ciągu wieków*, Masovia, 2003, t. 6, ss. 5–14.

236 G. Strauchold, *Odzyskanie czy zagarnięcie. Mazurzy w 1945 roku*, Borussia, 1996, nr 12, s. 98.

237 E. Kruk, *O ocaleniu kultury mazurskiej*, Masovia, 2003, t. 6, s. 108.

238 G. Jasiński, *Wśród swoich czy obcych? Wychodźstwo Mazurów do zachodnich Niemiec w XIX wieku*, Masovia, 2001, t. 4, ss. 51–61.

239 G. Jasiński, *Mazurska Partia Ludowa. Próba oceny roli i znaczenia*, Masovia, 1997, t. 1, ss. 23–36.

240 J. Jasiński, *W sprawie pojednania polsko-niemieckiego. (Spojrzenie z Olsztyna)*, Borussia, 1992, nr 1, s. 34; por. idem, *Z Lubelszczyzny do Olsztyna. Mój stosunek do Niemców oraz do przeszłości i teraźniejszości Warmii i Mazur*, EP, 2006, t. 7, ss. 275–279.

241 J. Jasiński, *Mazury i całe Prusy Wschodnie w oczach Polaków*, s. 180.

Wojciechowi Wrześniemu zawdzięczamy przedstawienie sporów o przynależność obszaru Prus Wschodnich po zakończeniu II wojny światowej. Jeszcze w 1943 r. na konferencji w Teheranie uczyniono zadość staraniom Stalina o północną część tego obszaru²⁴².

Pierwsze lata po II wojnie światowej

Warmia i Mazury były pierwszymi ziemią pod administracją niemiecką, na które wkroczyła w styczniu 1945 r. Armia Czerwona. Tutaj Rosjanie brali odwet za zbrodnie nie tylko Wehrmachtu na wschodzie. Ich ofiarami stali się starcy, kobiety i dzieci. Czerwonoarmiści nie dokonywali żadnych rozróżnień narodowych. Niezależnie od tego, jakim kto mówił językiem, dla nich wszyscy byli Niemcami. Stąd w pierwszych miesiącach 1945 r. odnosili się nadzwyczaj wrogo do miejscowej ludności. Na porządku dziennym były rozstrzeliwania, gwałty i grabież mienia. Zrabowane mienie ponemieckie w postaci maszyn, urządzeń fabrycznych, mebli, a nawet torów kolejowych, stad bydła i koni wysyłali na wschód. „Na obszarach opanowanych przez wojsko radzieckie powoływano komendantury wojenne – napisał Waldemar Brenda. Miały one na celu stworzenie zaplecza dla nadal walczących wojsk radzieckich, kontrolowanie ludności cywilnej oraz zabezpieczenie i ochronę zdobytego mienia niemieckiego. W rzeczywistości nikogo z radzieckich przedstawicielstw nie obchodził los ludności cywilnej, o ile nie wiązało się to z potrzebami Rosjan, do tego podjęto natychmiastowe starania, aby skoszarować całą ludność – – Całe kolumny ewakuowanych pędzone były prosto na wschód. Często z domów wybierano po kilka, kilkanaście osób i dołączono do gotowych transportów – – Cały obszar Prus Wschodnich traktowany był jako ziemia zdobycza, z której należy wywieźć jak największe mienie, zanim władzę obejmą Polacy”²⁴³.

Powoływanie polskiej administracji odbywało się z prawie równoczesnym zasiedlaniem tych ziem przez Polaków, zmuszonych do opuszczenia wschodnich terenów Rzeczypospolitej. 23 maja 1945 r. sowiecka komendantura wojskowa w Olsztynie oficjalnie przekazała władzę pełnomocnikowi rządów RP na Okręg Mazurski płk. dr. Jakubowi Prawinowi, który wraz z niewielkim zespołem urzędników przybył w ostatnich dniach marca do Olsztyna. Inne komendantury przekazywały władzę polskiej administracji nieco później. W Bartoszczykach major Molikow dokonał tego dopiero 15 czerwca na ręce starosty powiatowego Edwarda Wesołowskiego²⁴⁴. W letnich miesiącach 1945 r. w całym okręgu zostali mianowani starostowie. Starostów wydelegowano nawet do trzech powiatów: Frydland, Pruska Hławka, Gierdawy, które ostatecznie przypadły Związkowi Radzieckiemu.

Na przeszkodzie normalizacji życia pod nową administracją stawały sprawy bezpieczeństwa. Zwróciła na to uwagę na łamach „Borussii” Claudia Kraft: „Na brak bezpieczeństwa wpływała niekontrolowana żywiołowa migracja z graniczących z okręgiem olsztyńskim województw warszaw-

242 W. Wrzeński, *Spór o los Prus Wschodnich (1939–1945)*, Borussia, 1992, nr 1, ss. 49–52. W trakcie dyskusji nt. „Stalinizm i jego narodowe odmiany” na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim (Echa Przeszości, 2003, t. 4) uczestniczący w tej dyskusji Jurij Władimir Kostiaszow z uniwersytetu w Kaliningradzie przytoczył argumentację, jaką w okresie stalinizmu upowszechniano w obwodzie kaliningradzkim odnośnie do historii tej ziemi: „Stalin oznajmił, że Prusy Wschodnie są odwieczną słowiańską ziemią. Przeszość tej »starej słowiańskiej ziemi« ujęta była w temacie »Krótka historia Prus Wschodnich«, realizowanym na pogadankach, na lekcjach. Zostało tam jasno powiedziane, że była to ziemia słowiańska, ale przyszli okrutni rycerze niemieccy, którzy przez ponad 7 wieków eksploatowali nieszczęsną ludność tubylczą, aż wreszcie odzyskałiśmy naszą ziemię. To należało wyjaśnić, tłumaczyć przesiedleńcom i to była jedyna specyfika, która przejawiała się w propagandzie obwodu kaliningradzkiego” (ss. 194–195).

243 W. Brenda, *Powiat piski w 1945 roku*, Znad Pisy, 1995, nr 2, s. 27.

244 A. Wakar, *Martwa granica*, Borussia, 1992, nr 1, s. 53.

skiego i białostockiego. Wielu pochodzących stamtąd Polaków wcale nie zamierzało osiedlać się na terenie Prus Wschodnich. Organizowali oni jedynie wypadki rabunkowe, uprowadzali bydło, kradli sprzęt rolny czy materiały budowlane – Wypadki rabunkowe – były szczególnie dokuczliwe. Często uczestniczyli w nich urzędnicy z okręgu olsztyńskiego. W ten sposób rodziła się, trudna do opanowana, przestępczość władz. Zdarzało się też, że na akcjach przemysłowych korzystały oddziały MO i Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Te paramilitarne organizacje same przyczyniały się do pogorszenia warunków bezpieczeństwa²⁴⁵. Z drugiej strony nie bez trudności odbywał się proces zasiedlania tych ziem²⁴⁶. Trzeba było przecież nakłonić Niemców do tzw. dobrowolnego wyjazdu bądź urzędowego opuszczenia swoich zagród. W tym celu pełnomocnik rządu wydał kilka rozporządzeń²⁴⁷. W ośrodkach decyzyjnych nowej władzy ścierały się dwa poglądy w sprawie tzw. weryfikacji pozostałej ludności: 1) uznać całą ludność rodzimą za Polaków pochodzenia miejscowego, w tym również ludność nieposiadającą wyrobionego poczucia przynależności narodowej, a wyłączyć tylko poszczególne jednostki o zdecydowanym obliczu niemieckim, przenosząc je do wysiedlenia; 2) całą ludność uznać za Niemców, a dopiero później poszczególnym osobom, po indywidualnym rozpatrzeniu sprawy, nadać obywatelstwo polskie²⁴⁸. W praktyce zwyciężyła druga koncepcja, znacznie gorsza dla ludności rodzimej. Naklaniano ludność do złożenia następującej deklaracji: „Przyrzekam uroczyście dochować wierności Narodowi i Demokratycznemu Państwu Polskiemu oraz sumiennie wypełniać obowiązki obywatelskie”²⁴⁹. Nie wszyscy Mazurzy chcieli podpisać się pod taką deklaracją. Do końca 1945 r. w powiecie szczycieńskim zweryfikowano 5275 osób na ogólną liczbę prawie 12 tys. Mazurów. Podobnie sytuacja przedstawiała się w innych powiatach mazurskich. Bo „w okresie tuż powojennym władze postawiły sobie za zadanie przekreślenie kilkuset lat historii, a szczególnie ostatnich kilkudziesięciu lat w celu spowodowania, by Mazurzy stali się świadomymi Polakami. Polityka ta ukształtowana została w ciągu blisko roku po przyłączeniu części Prus Wschodnich do Polski. Wychodziła ona z założenia, że ludzi tych trzeba w Polsce zatrzymać, ale tylko jako Polaków. Wobec uwarunkowań międzynarodowych, a także wobec poważnego stopnia zniemczenia tej grupy, zdecydowano o niedopuszczeniu możliwości istnienia Mazurów jako populacji bliskiej Polsce rodowodem, lecz jednak nie polskiej. Nie dano tym ludziom szansy samookreślenia”²⁵⁰.

Stosunek do zastanej na Mazurach w 1945 r. spuścizny kulturowej wyrażał się w podkreślaniu tego, co polskie, piastowskie, słowiańskie, a negowaniu wszystkiego, co wniosła kultura niemiecka²⁵¹. Odtąd wszystko tu miało być polskie, także ludność mazurska, której niestety nie udało się mimo wielu zabiegów, zespolić z narodem polskim. Jak pisał Erwin Kruk: „Nie tylko ludzie, ale też krajobraz kulturowy jawił się przybyszom w większości jako obcy. Nade wszystko jednak nowych osadników drażniła obecność »tutejszych«. Ich obecność była widoczna na pierwszy rzut oka. Poznać ich można było po sposobie łamania języka, po ubiorze, a także po tym, że we wsiach nie

245 C. Kraft, *Olsztyn – rok pierwszy*, Borussia, 1998, nr 16, ss. 235–236.

246 A. Sakson, *Wysiedlanie ludności polskiej z Kresów Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej na Mazury w latach 1945–1948*, RM, 1997, t. 2, ss. 60–68.

247 W. Gieszczyński, *Wysiedlanie Niemców z województwa olsztyńskiego po II wojnie światowej. (Wybór dokumentów archiwalnych z lat 1945–1948)*, EP, 2000, t. 1, ss. 195–220.

248 M. Grygo, *Migracja ludności mazurskiej i akcje weryfikacyjne. „ankietyzacji” i „paszportyzacji” w powiecie szczycieńskim w latach 1945–1955*, RM, 2001, t. 5, s. 62.

249 Ibidem, s. 63.

250 G. Strauchold, *Kim byli Mazurzy w 1945 roku?* Borussia, 1991, nr 1, s. 20.

251 W. Knercer, *Stosunek państwa i społeczeństwa polskiego do spuścizny kulturowej Warmii i Mazur w pierwszych latach po II wojnie światowej w świetle ówczesnej prasy*, SA, 2002, t. 7, s. 122.

było kapliczek, a w domach świętych obrazów. Jeżeli były tam książki, takie jak kancjonały, w których ponoć znajdowały się polskie pieśni kościelne, to widać było na pierwszy rzut oka, że drukowane są niemieckimi literami. Na dodatek ci »tutejsi« nie chodzili do polskiego, czyli katolickiego kościoła»²⁵².

W 1945 r. na Warmię i Mazury przybyli ludzie o odmiennych tradycjach kulturowych i cywilizacyjnych, także zróżnicowanej świadomości narodowej i odmiennych wyznaniach. Ujawniły się nowe uprzedzenia i antagonizmy²⁵³. Osadnicy uznawali miejscowych Mazurów za Niemców tylko dlatego, że między sobą posługiwali się językiem niemieckim i byli ewangelikami. W 1947 r. przymusowo tu osiedlono blisko 56 tys. Ukraińców. Zakorzenieniu tej grupy poświęcono cztery artykuły²⁵⁴.

Wiele miejsca w czasopismach zajmowały artykuły, ukazujące różne aspekty tworzenia się polskiej administracji bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej, a także istniejącej w okresie PRL opozycji. Pisali o tym Waldemar Brenda²⁵⁵ i Ryszard Tomkiewicz²⁵⁶. Zajmowano się również działalnością aparatu bezpieczeństwa²⁵⁷. Janusz Jasiński jako redaktor „Komunikatów Mazursko-Warmińskich”, przedstawił podejmowane w 1962 r. oraz w latach 1970–1971 przez wojewódzkie instancje partyjne próby ingerencji w redagowanie periodyku naukowego; tekst uzupełnił czterema dokumentami²⁵⁸.

Dzięki tym publikacjom, przywołując określenie Erwina Kruka²⁵⁹, można powiedzieć, że rok 1945 na Mazurach i Warmii do pewnego stopnia przestał być rzeczywistością odartą z prawdy i pamięci.

252 E. Kruk, *Formy obecności i nieobecności kultury mazurskiej*, SA, 2002, nr 7, s. 127.

253 A. Sakson, *Warmia i Mazury po 1945 roku – nowa tożsamość – czy dezintegracja*, SA, 1992, t. 3–4, s. 45.

254 I. Hrywna, *Rok pierwszy*, SA, 1991, nr 1, ss. 32–40; O. Linkiewicz, *Miejsce swoje, miejsce obce*, SA, 2004, t. 33–34, ss. 160–172; I. Hałagida, *Członkowie ukraińskiego podziemia na Warmii i Mazurach po 1947 roku. (Zarys zagadnienia)*, EP, 2004, t. 4, ss. 315–320; R. Lichacz, *Proces osiedleńczy ukraińskiej ludności z akcji „Wisła”*, SA, 2005, t. 11, ss. 117–133.

255 W. Brenda, *Konspiracja lat 50-tych w powiecie piskim*, Znad Pisy, 1995, nr 1, ss. 40–45; idem, *Aparat represji w województwie olsztyńskim w latach 1945–1947 i jego rola w zwalczaniu polskiej konspiracji antykomunistycznej*, Znad Pisy, 2003, nr 12, ss. 82–132; idem, *Referendum Ludowe (1946) w powiecie Pisz w świetle sprawozdań władz bezpieczeństwa*, Znad Pisy, 2001, nr 10, ss. 9–17; idem, *O wzajemnych relacjach między starostą Edmundem Rutkowskim a PPR i władzami bezpieczeństwa w Piszcu. Dokumenty z 1946 roku*, Znad Pisy, 2002, nr 11, ss. 9–13; idem, *PPR w powiecie Pisz (1945–1948). Próba zarysu*, Znad Pisy, 2004/2005, nr 13/14, ss. 142–177; idem, *Formy sprzeciwu wobec rządów komunistycznych na Warmii i Mazurach w powojennym dziesięcioleciu*, Masovia, 2002, t. 5, ss. 39–62.

256 R. Tomkiewicz, „Bitwa o handel” w powiecie szczycieńskim, RM, 1996, t. 1, ss. 42–49; idem, *Szczytno 1945–1946*, RM, 1998, t. 3, ss. 66–80; idem, „W trosce o ład i porządek”. Projekt obozu pracy przymusowej w Nidzicy z 1945 roku, RM, 2001, t. 6, ss. 94–97; idem, *Z dziejów życia kulturalno-oświatowego powojennego Szczytka 1948–1950*, RM, 2002, t. 7, ss. 86–90; idem, *Mragowo w latach 1945–1947*, MSH, 2005, t. 1, 1997, ss. 69–88; idem, *Trudne lata powojenne. Giżycko 1945–1949*, cz. 1, Masovia, 1997, t. 1, ss. 55–70; idem, *Trudne lata powojenne. Giżycko 1945–1949*, cz. 2, Masovia, 1999, t. 2, ss. 95–114; idem, „Walka ze spekulacją” w Giżycku 1947–1950, Masovia, 2000, t. 3, ss. 113–130; idem, *Życie codzienne w Węgorzowie w latach 1945–1950*, SA, 2000, t. 5, ss. 60–73; idem, *Kształtowanie się nowego społeczeństwa w powojennym Węgorzowie*, SA, t. 7, ss. 83–98; idem, *Polski październik 1956 roku*, Masovia, t. 9, ss. 113–124.

257 M. Ślaski, *Stosunek Mieczysława Maczara – wojewody olsztyńskiego i przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie w latach 1948–1952 do ludności autochtonicznej Warmii i Mazur*, Znad Pisy, 2002, nr 11, ss. 151–166; idem, *Działalność polityczna Franciszka Szlachetca na Warmii i Mazurach w latach 1950–1953*, Znad Pisy, 2003, nr 12, ss. 133–150; K. Sychowicz, *Działalność aparatu bezpieczeństwa w województwie olsztyńskim przed odwilżą popaździernikową w świetle sprawozdań Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie lata 1955–1956*, Znad Pisy, 2002, nr 11, ss. 167–178; M. T. Koręjwo, *Sprawa Słowików – Piwoński. Przyczynek do wydarzeń marca 1968 w województwie olsztyńskim*, MSH, 2004/2005, t. 6/7, ss. 190–213.

258 J. Jasiński, *Z dziejów Komunikatów Mazursko-Warmińskich 1970–1971*, EP, 2005, t. 6, ss. 213–243.

259 E. Kruk, *O ocenie kultury mazurskiej*, Masovia, 2003, t. 6, s. 114.

Warmińskie ślady

O katolickiej Warmii pisał Janusz Hochleitner²⁶⁰, choć nie uniknął wielu powtórzeń tych samych wątków w tekstach drukowanych w różnych czasopismach. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na dwa obszerne teksty ks. Alojzego Szorca, w których omówił praktykę składania przysięgi o zachowanie praw Kościoła warmińskiego przez dwóch biskupów: Marcina Kromera, złożonej z dwunastu punktów z 23 września 1571 r.²⁶¹, oraz Andrzeja Batorego, złożonej z osiemnastu punktów, z 14 czerwca 1585 r. w Braniewie, złożonego z osiemnastu punktów²⁶². Ks. Andrzej Kopiczko na podstawie dokumentu z 1699 r. przedstawił parafię w Pieniężnie²⁶³.

Najwięcej tekstów o sztuce Warmii znalazło się w „Folia Fromborensia”. O różnych zabytkach warmińskich pisali: Andrzej Rzempoluch, Wiesława Rynkiewicz-Domino, Weronika Wojnowska, Iwona Kluk²⁶⁴.

Trzeba wskazać także na artykuły Roberta Traby²⁶⁵, Huberta Orłowskiego²⁶⁶ oraz Damiana Żyłuka²⁶⁷, który omówił działalność narodową księży Antoniego Ludwiczaka i Wacława Osińskiego w okresie poprzedzającym plebiscyt.

Zakończenie

W omówieniu regionalnych czasopism naukowych nie zdołano zapewne zaprezentować wszystkich publikacji ani zakresów tematycznych w nich zawartych. Wybór należy traktować z całą pewnością jako subiektywny. Pominięto więc zamieszczany prawie w każdym piśmie dział recenzji i omówień książek, poświęconych Warmii i Mazurom. Wśród nich także artykuły recenzyjne, jak chociażby Janusza Jasińskiego na temat opracowania Christiana Pletzinga *Vom Völkerfrühling zum nationalen Konflikt. Deutscher und polnischer Konflikt Nationalismus in Ost und Westpreußen 1830–1871*, zamieszczony w „Masovii”²⁶⁸ czy tegoż autora nadzwyczaj krytyczne uwagi

260 J. Hochleitner, *Kapliczki na Warmii*, Borussia, 1998/1999, nr 17, ss. 238–240; idem, *Warmińskie losiery*, Borussia, 1999, nr 18/19, ss. 358–363; idem, *Szkolnictwo elementarne na Warmii w dobie potrydenckiej reformy katolickiej (1565–1623)*, EP, 2000, t. 1, ss. 41–62; idem, *Warmińskie nowożytnie księgi chrztów jako źródło historyczne*, EP, 2001, t. 2, ss. 139–152; idem, *Warmińska sakralizacja przestrzeni – krzyże, kapliczki i figury religijne*, EP, 2003, t. 4, ss. 51–66; idem, *Zwyczaj adwentowe w XVI–XVIII wieku w dorocznym kalendarzu chłopów Warmii południowej*, EP, 2004, t. 5, ss. 41–58; idem, *Nowożytnie pielgrzymki w życiu społecznym Warmii*, EP, 2006, t. 7, ss. 25–40.

261 A. Szorc, *Artykuły zaprzysiężenia biskupa warmińskiego Marcina Kromera z 1571 roku*, EP, 2002, t. 3, ss. 49–66.

262 A. Szorc, *Artykuły zaprzysiężenia biskupa warmińskiego Andrzeja Batorego z 1585 roku*, EP, 2001, t. 2, ss. 179–198.

263 A. Kopiczko, *Kościół w Pieniężnie w świetle „Status Ecclesiae Archiepiscopalis Meelsaccensis” z 1699 roku*, *Studium źródłoznawczo-historyczne*, EP, 2002, t. 3, ss. 67–86.

264 A. Rzempoluch, *Architektura zamków warmińskich w świetle najnowszych badań*, Folia, 1992, nr 1, ss. 7–23; W. Rynkiewicz-Domino, *Dawny ołtarz naturalny w katedrze fromborskiej*, Folia, 1999, nr 2, ss. 49–74; W. Wojnowska, *Witraże Josepha Machhausena w katedrze fromborskiej*, Folia, 1999, nr 2, ss. 149–162; I. Kluk, *Epitafium kanonika Boreschowa. Przyczynek do dziejów wystawiennictwa w Prusach Wschodnich*, Folia, 2000 [2007], nr 3, ss. 137–184.

265 R. Traba, *Postawy narodowe na Warmii na przełomie XIX i XX wieku. W perspektywie procesu modernizacji*, Borussia, 1996, nr 13, ss. 196–202.

266 H. Orłowski, *Na gieldzie wartości albo jak (nie) być Warmiakiem*, Borussia, 2000, nr 22, ss. 34–46.

267 D. Żyłuk, *Działalność plebiscytowa księży Antoniego Ludwiczaka i Wacława Osińskiego na tle propagandy niemieckiej na Warmii i Mazurach w latach 1918–1920*, *Znad Pisy*, 2001, nr 10, ss. 89–105.

268 J. Jasiński, *Niemcy i Polacy w Prusach Wschodnich i Zachodnich w latach 1830–1871*, *Masovia*, 2004, t. 7, ss. 137–154.

o książce Bernda Martina, opublikowane w „Roczniku Mazurskim”²⁶⁹. Należy zaznaczyć, że wśród recenzji w „Borussii” skrupulatnie odnotowywano każdą pozycję autora, związanej ze Wspólnotą.

Nie zajmowano się też bibliografiami drukowanymi w „Znad Pisy” (przygotowywanymi przez Waldemara Brendę i Ryszarda W. Pawlickiego w odniesieniu do powiatu piskiego) i w „Rocznikach Mazurskich” (przygotowywanymi najpierw przez Malagorzatę Szymańską-Jasińską i Grzegorza Jasińskiego, a potem – w większości numerów do 2004 r. przez Annę Leś – w odniesieniu do powiatu szczywieńskiego). Stanowią one ważną część tych pism.

Część młodszych historyków, w tym publikujący w „Borussii”, konsekwentnie dystansowała się od pojęcia „Ziemie Odzyskane”, zastępując je innymi określeniami. Tymczasem Ziemie Zachodnie i Północne były tworem autentycznie istniejącym w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej²⁷⁰. Przez to nie należy pomijać jego kontekstu, a więc tego, że stanowiły one swoiste odszkodowanie za ziemie utracone na wschodzie, poza tym zawsze ziemie te traktowane były jako część polskiego programu terytorialnego, niezrealizowanego w latach 1918–1921, kiedy postanowiono w Paryżu, że o przynależności części tych ziem zdecydują plebiscyty, wreszcie były te ziemie pograniczem o zróżnicowanej kulturze, także polskiej, na których to ziemiach dochodziło w przeszłości do różnorodnych zmian państwowych, językowych, wymuszanych zarządzeniami administracyjnymi. Niektórzy autorzy ulegali publicystycznej terminologii niemieckiej, używając określeń takich, jak choćby: „wypędzenie” zamiast „wysiedlenie”. Nie chodzi w tym wypadku wyłącznie o samą nazwę tego zjawiska, lecz przeciwstawienie rzekomego zmuszania 12 mln Niemców do opuszczenia swoich stron zbrodniom dokonanym przez Niemców w latach 1939–1945.

Autorzy większości tekstów wydrukowanych w prezentowanych czasopismach starali się wskazywać na odrębności kulturowe ludzi tu zamieszkałych, ukształtowane w złożonych uwarunkowaniach historycznych. Swoje ustalenia opierali przeważnie na niedostępnych i nieznanych dotąd źródłach archiwalnych, najczęściej uwzględniając literaturę polską i niemiecką. Analizując zawartość czasopism, można zauważyć, że krąg osób publikujących, z biegiem lat wydatnie się poszerzył. Doprowadziło to do znacznego ożywienia miejscowego środowiska naukowego. Podobnie jak „Borussia”, w której drukowano wiele tekstów literackich, również „Mrągowskie Studia Humanistyczne”, „Rocznik Mazurski” i „Studia Angerburgica” spełniały rolę czasopism społeczno-kulturalnych. Redagujący wciągali do współpracy autorów z innych ośrodków, niekiedy też Niemców, pogłębiając w ten sposób zakresy tematyczne i podnosząc poziom merytoryczny czasopism.

269 J. Jasiński, *Mity mazurskie w świetle opracowania Bernda Martina*, RM, 2001, t. 5, ss. 78–85.

270 J. Jasiński, *Czy powinniśmy odcinać się od pojęcia Ziemie Odzyskane*, EP, 2004, t. 5, ss. 315–320.

Die Vergangenheit Ermland und Masurens
als Thema in den nach 1989 gegründeten wissenschaftlichen Regionalzeitschriften

Zusammenfassung

Die vorliegende Ausarbeitung stellt die inhaltliche Zusammenfassung von Texten, die der Regionalgeschichte gewidmet wurden, in folgenden Regionalzeitschriften dar (Gründungsjahr in Klammern): *Borussia* (1991), *Folia Fromborensia* (1992), *Znad Pisy* (1995), *Rocznik Mazurski* (1996), *Studia Angerburgica* (1996), *Masovia* (1997), *Mragowskie Studia Humanistyczne* (1999), *Echa Przyszłości* (2000), *Feste Boyen* (2002) und *Pruthenia* (2006). Die Gründung von den gerade genannten Titeln ist zweifellos der politischen Wende 1989 zu verdanken, denn erst dann durfte man die Wahrheit über die Vergangenheit unserer Region laut sagen.

Unter den genannten Zeitschriften beschäftigte sich nur *Borussia* mit der allgemeinen Regionalkultur. Andere Titel widmeten ihre Publikationen vor allem geschichtlichen Themen; dabei spielte die Wahrnehmung der Region Ermland und Masuren als eines multinationalen und multikulturellen Grenzlandes eine enorme Rolle. Die obige Ausarbeitung analysiert den Inhalt genannter Regionalzeitschriften unter Berücksichtigung folgender Themenkomplexe: die Zeit der pruzischen Stämme – die Zeit des Deutschen Ordens – Publikationen zu einzelnen Ortschaften – konfessionelle Frage im Masuren – Lebensbedingungen der Masuren im deutschen Staat – national-sozialistische Regierung und der Zweite Weltkrieg – Gründung der polnischen Verwaltung nach 1945 – Erinnerungen und Lebensschicksale wichtiger Persönlichkeiten aus der Region – regionale Wirtschaft – landschaftliche Werte und Umweltschutz.

Bis auf *Echa Przyszłości* (herausgegeben vom Institut für Geschichte und Internationale Beziehungen der Ermland- und Masuren-Universität in Olsztyn) sowie auch *Pruthenia* (herausgegeben vom Wojciech-Kętrzyński-Forschungszentrum in Olsztyn) beziehen sich andere Titel hauptsächlich thematisch auf bestimmte Regionen oder Kreise: und so befasst sich *Znad Pisy* mit der Geschichte des Johannsburger Kreises (Pisz); die Jahresschrift *Rocznik Mazurski* – mit dem Ortelsburger (Szczotyń) und teilweise mit dem Neidenburger Kreis (Nidzica); *Studia Angerburgica* – mit dem Angerburger Kreis; *Masovia* – mit der Geschichte des südlichen Gebietes vom ehemaligen Ostpreußen; *Mragowskie Studia Humanistyczne* – mit dem Sensburger Kreis (Mragowo); und *Feste Boyen* – mit der Stadt Lötzten (Giżycko). Besonders sichtbar ist der Einfluss von Persönlichkeiten und deren Interessengebiete, die für die Regionalzeitschriften verantwortlich schreiben, wie u.a. Grzegorz Białuński und sein Engagement für *Masovia* und *Feste Boyen*, Jerzy Marek Łapo und *Studia Angerburgica*, Waldemar Brenda und *Znad Pisy*. Bei der zeitbezogenen Analyse des Inhaltes von Regionalzeitschriften wird darüber hinaus ein wichtiges soziales Phänomen sichtbar: mit Laufe der Zeit ist der Autorenkreis bedeutend größer als bei der Gründung der Zeitschrift. Dadurch lässt sich feststellen, dass die Regionalzeitschriften zur relevanten Wiederbelebung wissenschaftlicher Kreise kleiner lokaler Gemeinschaften beitragen.

Übersetzt von Magdalena I. Sacha